KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 2 LIPCA 1933 ROKU. | Nr. 180.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

...ALKA O STABILIZACJĘ WALUT

NA KONFERENCJI GOSPODARCZEJ W LONDYNIE.

...YN, 1.7. Dzień wczorajszy na ...cji monetarnej i ekonomicznej ... pod znakiem wysiłków rozwią... ...estji stabilizacji walut.

... wszystkich zwrócona była na ...przedstawicieli Francji, Włoch, ...i, Belgji i Holandji. Celem ...d była obrona walut o parytet... ...a rezultatem deklaracji wspom... ...aństw, zgłoszona o godz. 22. ...nie deklaracji odbyło się w ... Mac Donalda i męża zaufania ... prof. Moley'a. Treść jej jest ...a:

...rzeczą konieczną ...zymać pa... ...y we wszystkich kra...jach, opie... się jeszcze na pods...tawie zło... ...stkie kraje, które od...stąpiły od ... przystąpią doń o ile ... możności. ...tabilizacji i wybór ... momentu ...izacji mają być po...zostawione ...a każdego kraju.

...posiadające parytet ... złoty, w ...ecnej są silnie z...decydowane ... wszelką cenę sw...ego stanowi... ...e o walucie zdew...aloryzowanej ... stanowisko, zajęte przez kraje ...walucie.

...t Francji, min. Bonnet, mówiąc ...klaracji, podkreślił, imieniem 5 ...ż jedynym celem ... konferencji ...iowe doprowadzenie do stabi... ...lut w krajach, w których kur... ...gają wahaniom. Następnie o... ...ł, że stabilizacja walut jest bez... ...e zasadniczym warunkiem kon... ...ia konferencji. Zakończył zaś wymownym wykrzyknikiem: „Nazwij... cie to oświadczenie, jak chcecie!"

Oświadczenie to zrobiło ogromne wrażenie, a wśród członków delegacji amerykańskiej zdecydowane stanowisko Francji określono jako ultimatum Ameryce.

... ...nie to doradcy Roosevelta uważa... ...Stanom Zjednoczonym potrzebna ... inflacja i że stabilizacja powinna być odłożona do chwili, kiedy wszystkie wielkie państwa porzucą parytet złota i znajdą się w jednakowej sytuacji.

Nowym momentem w stanowisku Ameryki jest zdanie, ostatnio wypowiedziane przez Roosevelta, że — jak podaje prasa amerykańska — stabilizacja walut jest zagadnieniem raczej charakteru bankowego, aniżeli rządowego, a więc powinna się znaleźć poza zainteresowaniami konferencji londyńskiej.

Koła francuskie wyrażają przypuszczenie, że Anglja, dotychczas niezdecydowana i oglądająca się na Stany Zjednoczone, przystąpi do wspólnej deklaracji państw o złotej walucie, co bardzo rozjaśniłoby sytuację konferencji.

ANGLJA PODPISZE.

LONDYN, 1.7. Rozmowy, prowadzone przez Mac Donalda z delegatami t. zw. „bloku złotego" doprowadziły w godzinach wieczornych do porozumienia.

CO POWIE ROOSEVELT?

PARYŻ, 1.7. Decyzja Anglji przystąpienia do wspólnej deklaracji państw o złotej walucie przyjęta została przez prasę francuską bez względu na kierunek polityczny przychylnie.

Zwycięstwo logiki i rozsądku nad egoizmem indywidualnego interesu daje możność przewidywania, iż kryzys, który obecnie przeżywa konferencja, zakończy się i obrady ruszą z martwego punktu, w jakim się znalazły w związku niejako ze stanowiskiem negatywnem Ameryki w sprawie stabilizacji waluty, ale przedewszystkiem z niezdecydowaniem Anglji, co rzucało szczególny niepokój na giełdy europejskie, jak np. Amsterdam, tak ściśle związany wielkimi interesami z Londynem.

Do tej chwili brak jeszcze wiadomości o ostatecznej decyzji prezydenta Stanów Zjednoczonych. Cały ciężar odpowiedzialności spada na barki Roosevelta.



W starożytnym ratuszu Londynu, wydany został przez Lord Majora wspaniały bankiet na cześć uczestników światowej konferencji gospodarczej. Pośrodku Lord Major Londynu, obok, z lewej strony premjer Mac Donald.

Przedstawiciele senatu gdańskiego

przybywają do Warszawy.

WARSZAWA, 1.7. Jak już donosiliśmy, w poniedziałek 3 bm. przybywają do Warszawy przewodniczący senatu gdańskiego p. Rauschning i wiceprezydent senatu p. Greiser. Wizyta gości posiadać będzie charakter oficjalny.

Jak można wnioskować z komunikatu, ogłoszonego przez senat gdańskich mężów stanu, nie ograniczy się jedynie do wizyty kurtuazyjnej, lecz podczas rozmów warszawskich poruszone zostaną najbardziej aktualne zagadnienia, interesujące obie strony.

W ten sposób przyjazd przedstawicieli senatu wolnego miasta Gdańska będzie niejako nawiązanie do tradycyj sięgających jeszcze roku 1921, kiedy pierwszą taką wizytę po objęciu przewodnictwa w senacie złożył w Warszawie p. Ziehm.

Przedstawiciele senatu w. m. Gdańska będą gośćmi rządu polskiego.

W czasie pobytu w Warszawie zostaną m. in. przyjęci na uroczystej akademji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Goście mieszkać będą w specjalnie dla nich zarezerwowanych apartamentach hotelu Europejskiego.

...yjazd premjera

DO RUMUNJI.

...SZAWA, 1.7. — Dziś pocią... ...ukaresztańskim wyjechał do ...ji p. premjer Jędrzejewicz. P. ... odwozi do jednej z miejsco... ...uracyjnych w Rumunji swo... ...żonkę i synka. P. premjer za... ...Rumunji przez parę dni, ... w drodze powrotnej za... ...ię w Bukareszcie, gdzie przy... ...i złoży wizytę premjerowi ...kiemu p. Vaida Vojevood.

O zwołanie

...SJI NADZWYCZAJNEJ.

...SZAWA, 1.7. (Tel. wł.) Ludowcy ...ści uchwalili polecić prezydjum ...klubów podjęcie starania o zwo... ...dzwyczajnej sesji sejmowej.

...widacja centrum

...SZAWA, 1.7. (Tel. wł.) Na tere... ... w Wirtembergji policja obsa... ...nie organizacyj katolickich, zbli... ...do centrum.

Pakt bezpieczeństwa Europy Wsch.

pogłoski o układzie między Polską, Rosją i Małą Ententą

LONDYN, 1.7. Socjalistyczny „Daily Herald" donosi rzekomo z dobrze poinformowanego źródła o mającem jakoby nastąpić bliskiem zawarciu nowego wielkiego paktu bezpieczeństwa państw Europy Wschodniej. W pakcie tym wziąłyby udział Z. S. S. R., Polska i państwa Małej Ententy. Podpisanie paktu miałoby nastąpić w końcu bieżącego tygodnia w Londynie (?).

Nowy pakt, według wiadomości „Daily Heraldu", ma zawierać ścisłą definicję napastnika. Za napastnika będzie uznane każde państwo, które: 1) wypowiada wojnę drugiemu państwu, 2) wkracza na terytorjum innego państwa, 3) napada na okręty i samoloty innego państwa, 4) uprawia blokadę brzegów lub portów innego państwa, 5) toleruje na swem terytorjum uzbrojone organizacje, mające na celu obalenie rządu istniejącego w innem państwie, lub oderwanie części terytorjum.

Podobno podczas rozmowy Litwinowa z Titulescu miało nastąpić zasadnicze porozumienie w sprawie Besarabji.

Po uzgodnieniu szeregu punktów mniejszego znaczenia, parafowanie układu ma nastąpić jutro w Londynie.

Uspokojenie

NA GIEŁDACH EUROPEJSKICH.

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) Na giełdach europejskich nastąpiło pewne uspokojenie w związku z notowanym ostatnio gwałtownym spadkiem dolara, funta szterlinga i guldena holenderskiego.

Zgon ś. p. Drabika

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) Zmarł tu nagle W. Drabik, dekorator teatralny. Rano śp. Drabik udał się do lecznicy, gdzie dokonano mu operacji kości policzkowej. Operacja skończyła się fatalnie.

Uprowadzenie miljonera

WARSZAWA, 1.7. (Tel. wł.) W Chicago uprowadzony został dyrektor banku John Factot, gdy wsiadał do auta w towarzystwie przyjaciela.

Prawdopodobnie bandyci zażądają okupu.

Bunt więźniów

WILNO, 1.7. Z Kowna donoszą, iż w więzieniu w Szawlach wybuchł bunt więźniów, który jednakże w... dze krwawo stłumiły, raniąc ciężko 3 więźniów. Jeden z nich znajduje się w stanie beznadziejnym.

START ESKADRY WŁOSKIEJ

Katastrofa w czasie lądowania w Amsterdamie.

RZYM, 1.7. Po wielotygodniowych oczekiwaniach poderwały się dziś o godz. 5.40 rano z zatoki toskańskiej koło Orbetello 24 hydroplany włoskie, które pod dowództwem ministra lotnictwa gen. Balbo i gen. Pellegriniego mają w 4 wielkich etapach przelecieć północny Atlantyk i zademonstrować światu tężyznę lotnictwa włoskiego.

Biuletyn meteorologiczny otrzymany o godz. 4 rano wskazywał na pomyślną pogodę nad Alpami. O godz. 4 min. 10 zbudzono lotników. O godz. 4.30 wszystko było gotowe do startu. Lotnicy znajdowali się na swych miejscach.

W pół godziny później odbyła się uroczysta ceremonja wywieszenia flag, a o godz. 5 min. 40 wystartował pierwszy aparat, kierowany osobiście przez gen. Balbo.

Start reszty hydroplanów zajął 20 następnych minut.

Armada włoska skierowała się najpierw w stronę Genui, o godz. 8 szybowała już nad Medjolanem, witana owacyjnie przez tłumy mieszkańców, wyległych na ulicę.

O godz. 8.20 hydroplany przekroczyły granicę włosko - szwajcarską, aby się wznieść na wysokość 3000 mtr. nad Alpy, stanowiące najtrudniejszy odcinek pierwszego etapu Orbetello — Amsterdam.

Przelot nad Alpami odbył się bez wypadku i bez większych trudności, pogoda bowiem jest doskonała. O godz. 9 tłumy mieszkańców zalegające ulice Bazylei, patrzą w stronę południa, nadsłuchując szumu motorów. O godz. 9.30 daje się zdala słyszeć huk kilkudziesięciu motorów. Eskadra gen. Balbo zatacza nad miastem powitalny łuk i żegnana przez mieszkańców skinieniami rąk, szybuje dalej na północ w stronę Badenji. Towarzyszą jej wojskowe samoloty szwajcarskie.

Samoloty lecą w grupach po 5 i 3 aparaty. O godz. 9.50 przeleciały wzdłuż Renu i Szwarcwaldu.

O godz. 10.15 eskadra gen. Balbo przeleciała nad Karlsruhe, poczem o godz. 10.30 widziano ją na wysokości 500 m. nad Mannheim. Lot otwierał samolot niemiecki, za którym szybowało 9 aparatów eskadry włoskiej. Pozostałe samoloty nadleciały w 5 minut później.

AMSTERDAM, 1.7. (Tel. wł.) Eskadra lotnicza włoska wylądowała dzisiaj o godz. 1.20 w Amsterdamie, witana owacyjnie.

Podczas lądowania jeden z hydroplanów uległ katastrofie, przyczem trzech ludzi z załogi zostało ciężko rannych, jeden zaś utonął.

Z Amsterdamu po uzupełnieniu zapasów benzyny samoloty poszybują nad morzem Północnem do Firth of Forth w Szkocji lub też bezpośrednio do angielskiej stacji marynarki wojennej Lough Foyle koło Londonderry w północnej Irlandji.

W Londonderry przewidziany jest dwudniowy postój, który wyzyskany będzie dla zbadania wszystkich wodnopłatowców przed pierwszym dłuższym lotem nad morzem do Reykjavyk, stolicy Islandji.

Z Reykjavyk trasa prowadzi na Grenlandję (możliwe międzylądowanie) i do zatoki Cartwigh na Labradorze.

Po osiągnięciu lądu amerykańskiego eskadra poleci następnie przez zatokę św. Wawrzyńca wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca do Montrealu, a stamtąd nad wielkie jeziora. Przewidziane jest lądowanie w Detroit na jeziorze Erie, a następnie w Chicago.

Sabotaż na Ukrainie

przybiera charakter walki narodowej.

RYGA, 1.7.— Wydelegowany przed kilku miesiącami na Ukrainę z szerokiemi pełnomocnictwami drugi sekretarz "Politbiuro" wszechzwiązkowej partji komunistycznej, Postyszew, wygłosił w Charkowie przemówienie, w którem stwierdza istnienie na Ukrainie całego szeregu organizacyj sabotażowych, uprawiających propagandę nacjonalistyczną i usiłujących uniemożliwić realizację tegorocznych zbiorów. Postyszew wymienił kilka konkretnych wypadków aresztowania członków partji komunistycznej pod zarzutem uprawiania sabotażu.

Charakterystycznem jest, że w toku dyskusji Postyszew zaatakował b. komisarza oświaty Ukrainy, Skrypnika, oskarżając go również o nacjonalizm ukraiński. Jak wiadomo, Skrypnik należy do t. zw. starych bolszewików i brał wybitny udział w wojnie domowej na Ukrainie, jako zaufany emisarjusz Lenina.

Niezwykły pościg

za młodocianymi rabusiami.

KRÓLEWIEC, 1.7. W Darkpen pod Insterburgiem dwaj młodociani chłopcy dokonali zbrojnego napadu na kasę okręgową, rabując 2000 marek.

Na miejsce wypadku przybyła natychmiast zaalarmowana policja, oraz liczne tłumy publiczności, które rozpoczęły pościg z uciekającymi bandytami.

Udało im się jednak wskoczyć do zrabowanego auta, skąd ostrzeliwując się, ranili kilkanaście osób.

Pędząc z niesłychaną szybkością rabusie najechali na dwa wózki dziecięce.

Kiedy policja była już na tropie bandytów, wyskoczyli oni z błyskawiczną szybkością z auta, wskakując do przejeżdżającego w tej chwili przez tor kolejowy pociągu, gdzie zostali wreszcie ujęci.

Schwytanie sprawcy

zamachu bombowego na katedrę św. Piotra



ECHA ZAMACHU BOMBOWEGO NA KOŚCIÓŁ ŚW. PIOTRA W RZYMIE.
Po zamachu na bazylikę św. Piotra w Rzymie, podczas którego cztery osoby zostały lekko ranne, przeszukują odtąd gwardziści papiescy każdego zwiedzającego to święte miejsce. Najmniejsze paczuszki i torebki są pilnie badane.

RZYM, 1.7. Kilka dni temu aresztowano w Rzymie pewnego mężczyznę, podejrzanego o wykonanie zamachu na katedrę św. Piotra. Jest nim Grek, pochodzący z Aleksandrji w Egipcie, naturalizowany Hiszpan, nazwiskiem Demetrio Solamon. Podobno **anarchistyczne koła hiszpańskie wysłały go specjalnie do Rzymu dla wykonania zamachu na świątynię św .Piotra, który, na szczęście, nie udał się.** Bomba, przeznaczona do zniszczenia świątyni, przygotowana została jakąś niewprawną ręką. Była ona podobno ukrytą w chlebie, zamkniętym w małej podręcznej walizce, z którą wysłannik anarchistów hiszpańskich przechadzał się po placu św. Piotra.

W chwili wybuchu eksplozji znajdować się miał Demetrio Solamon na placu św. Piotra, koło obelisku. Gdy wybuchła panika, pozostał podobno przez chwilę na miejscu, jakby wryty w ziemię, poczem **rzucił się do ucieczki, snąwszy równocześnie swój paszport** do basenu. Gdy paszport ten wyłowiono z wody, skonstatowano, iż opiewa on na nazwisko Demetrio Solamon. Na podstawie meldunków policyjnych zdołano szukać tego osobnika w hotelu, w którym mieszkał.

Krążą pogłoski, iż aresztowany pan złożył szczegółowe zeznania, miał on wspólników dla wykonania zbrodni.

Huragan

NA WYSPIE TRINIDAD.

LONDYN, 1.7. Według otrzymanych tu doniesień, huragan na wyspie Trinidad wyrządził niezwykle poważne szkody. Liczba ofiar, według dotychczasowych wiadomości, wynosi 12 osób. Prawdopodobnie będzie ona o wiele większa, ponieważ nie nadeszły doniesienia z wewnątrz wyspy. Tysiące mieszkańców pozostały bez dachu nad głową. W mieście Erin 300 domów uległo zniszczeniu. Plantacje kakao koło Erin i Siparia zostały poważnie uszkodzone. Przeszło 150.000 drzew kakaowych uległo zniszczeniu. Huragan zniszczył około 60 wież wiertniczych towarzystwa eksploatującego pokłady nafty. Straty są bardzo znaczne.

Ciągnienie „Dolarówki".

Wczoraj odbyło się ciągnienie 4-proc. premjowej pożyczki dolarowej, ser. III, z wynikiem następującym:

Dolarów 12.000 padło na nr. 1213446.

Po dol. 3.000 na n-ry: 674113 804675.

Po dol. 1.000 na n-ry: 1082122 535141 25630 272893 1246095 254374 529164.

Po dol. 500 na n-ry: 1045409 326479 1433695 1082793 289003 612821 61837 192676 187119 456461.

Po dol. 100 na n-ry: 1496031 1274484 277690 377518 746551 761693 501640 15075 1210945 181796 183099 188878 566520 1224016 302443 559274 1147708 779547 867957 1311618 702114 1078894 1445117 512045 1093695 810047 59091 669528 1362703 1378890 180665 347181 723957 674165 385920 977151 1438828 638733 1383675 666877 1111729 273022 1079574 0884406 1226138 91092 705237 1050777 1105734 1418806 485481 151767 3964 1450137 24845 533879 510262 279795 84608 598001 809825 1428478 1204028 58106 1331405 105308 954065 1352884 1313212 474820 1496864 1496864 198274 10145 194042 1086408.

Jaja i galanterj[a]

ZA BILET DO TEATRU.

WARSZAWA, 1.7. W walce z [kryzy]sem gospodarczym teatry stołeczne [chwy]tają się najrozmaitszych sposobów. [Teatr] Żeromskiego na Pradze przy ul. [...]skiego 20, postanowił już od poni[edział]ku, tj. 3 bm. tytułem zapłaty z[a bilety] przyjmować najrozmaitsze art[ykuły] żywnościowe, galanterję i in. t[owary]. Przy kasie ustawiona będzie waga [...]ra. Za kilka jaj, lub bochenek [chleba] można już będzie otrzymać bile[t wej]ścia. Dyrekcja teatru uzasadnia [wpro]wadzenie tego rodzaju wymiany [towa]rowej tem, że wobec minimalne[j gaży] wencji 16 aktorów tego teatru ni[e mają] dosłownie co jeść. Obecnie p[...] mniej otrzymają zapłatę za swe[mi] towarami.

Zerwanie flag

NIEMIECKICH.

LONDYN, 1.7. Na gmachu hote[lu] dor, w którym przebywają deleg[acje] turniej tenisowy w Wimbledon, wieszono flagi państw tych delega[cyj] między innemi flagę niemiecką, o[raz hit]lerowską flagę ze znakiem sw[astyki]. Wczoraj o godz. 11 rano grupa [złożona] z dwóch młodych ludzi i dwóch [kobiet] czyn wpadła do hotelu i udała [się na] balkon, z którego zwisały flagi n[iemiec]kie i usunęła je. Incydent ten wy[wołał] wzburzenie wśród niemieckich ucz[estni]ków turnieju w Wimbledon.

Hitler się cieszy

ŻE HINDENBURG ZDRÓW.

BERLIN, 1.7. Agencja Wolffa d[onosi], że na wczorajszem posiedzeniu ra[dy mi]nistrów kanclerz Hitler, zdając sp[rawo]zdanie ze swego pobytu w Neudeck, [pod]kreślił swe szczególne zadowolenie [z po]wodu czerstwego wyglądu i dobre[go sa]mopoczucia prezydenta Rzeszy H[inden]burga.

Przeciw ojcostw[u]

NIEDOROZWINIĘTYCH.

FRANKFURT, 1.7. Tutejsza ka[...] „Rheinmainische Volkszeitung" [donosi], że ministerstwo spraw wewnętrzn[ych] Turyngji postanowiło domagać [się od] rządu Rzeszy przeprowadzenia u[sta]wowego przymusu sterylizacyjnego d[la u]mysłowo niedorozwiniętych i dzie[dzicz]nie obciążonych.

ZLOT

HARCERSTWA POLSKIEGO

STRASBURG, 30.6. W Metzu o[dbył] się wielki zlot harcerstwa pols[kiego] ze wschodniej Francji, który [zgro]madził około 600 harcerzy. Na [zlocie] obecny był z ramienia ambasad[y pol]skiej w Paryżu p. radca emig[racyj]ny Malhomme, oraz delegat k[onsula]tu R. P. w Strasburgu.

Nieunikniona śmie[rć]

JEDENASTU GÓRNIKÓW.

BUDAPESZT, 1.7. — Nadzieje [wy]dobycia 11 górników, zasypany[ch w] kopalni „Solymor", zawiodły z p[owo]du wielkiej masy szlamu, utru[dnia]jącej dostęp do zasypanych.

Pukania zasypanych ustały. A[kcja] ratunkowa toczy się dalej.

Czarni — ŁKS 1:0 (

LWÓW, 1.7. (Tel. wł.) Do[...]aj [w ra]mach uroczystości jubileuszowych [z oka]zji 30-lecia najstarszej polskiej or[gani]zacji sportowej Czarnych we Lw[owie] odbyły się dwa spotkania piłkarsk[ie].

W meczu o mistrzostwo Ligi Czar[ni —] Ł. K. S. zwyciężyli gospodarze w s[tosun]ku 1:0.

W spotkaniu o puhar prezesa inż. K. Sołtyńskiego, Pogoń — De[...] zwyciężyła w wysokim stosunku (5:0) Pogoń.

BURZA NAD TAMIZĄ.

Przed kilku dniami jeszcze sytuacja była taka: podczas gdy delegacje angielska i francuska, wspierane przez delegacje wszystkich krajów zainteresowanych w stabilizacji dolara, starały się wszelkiemi siłami wpłynąć na Stany Zjednoczone i skłonić je do ustępstw, kiedy z zaciekawieniem, jakiem się oczekuje zazwyczaj występu sławnej gwiazdy, oczekiwano przyjazdu prof. Mosley'a, męża zaufania prezydenta Roosevelta, kiedy z przyjazdem tym łączono nadzieje, że nuż a może uda się zarzucić złoty most porozumienia między starym a nowym kontynentem, — banki emisyjne, jakby w oderwaniu od tych nastrojów, niby skrzętne mrówki, starały się nagromadzić u siebie jak najwięcej złota. Zaobserwować można było takie ciekawe zjawisko że właśnie w chwili, gdy Amery[illegible] wystąpiła z propozycją obniżki pokrycia złotem do 25% Francja zdążyła swe zapasy złota podnieść aż 81,2 miljardów franków, pokrywa[illegible] w 100% obieg tych biletów bankowych. Bank Angielski nie ustępow[illegible] również na tej drodze Bankowi Francuskiemu i zakupywał większe partje złota.

I oto, jak to nieraz w życiu bywa występ londyński profesora Mosley'a nietylko zawiódł nadzieje, ale przemienił się w wybitne rozczarowanie. Człowiek, od którego spodziewano się inicjatywy i inwencji — bez ujmy dla jego dostojnej osoby — wykazał, że zastępuje poprostu płytę gramofonową, na której prezydent Roosevelt nagrał swe dotychczasowe, niezmieniane i dobrze znane nieustępliwe stanowisko. Na nic się nie zdały liczne baterje dowodów i najcięższe kolubryny argumentów. Prof. Mosley powtórzył ponownie tezę amerykańską, że nic w obecnej chwili nie zdoła nawrócić rządu Stanów Zjednoczonych od raz powziętego postanowienia śrubowania wyższego poziomu cen przez zabiegi inflacyjne i że akcja ta jest bezwarunkowo najistotniejszym celem gospodarczym zarówno rządu, jak i społeczeństwa amerykańskiego. Owszem — mówiła znakomitość amerykańska — jesteśmy zwolennikami stabilizacji walut i bardzo chętnie współpracować będziemy z wszystkimi, ale dopiero po wywindowaniu cen surowców na odpowiadający nam poziom rentowności.

Rzecz prosta, że takie dictum zepchnęło całą konferencję i wszystkie jej prace do ślepego zaułka. Był moment, w którym przepowiadano zerwanie konferencji i niewesoły powrót delegacyj do swych krajów. Nie dopuścił jednak do tego premjer angielski, wspierany przez innych mężów stanu, którzy doceniając powagę sytuacji, zdawali sobie jasno sprawę, jak boleśnie, a może i katastrofalnie na opinji światowej zaważy rozbicie konferencji londyńskiej. I w chwili największych wysiłków utrzymania konferencji przy życiu w chwili bezpośrednich rozmów z prez. Rooseveltem, za pośrednictwem drutu telegraficznego, wybucha nowa torpeda w postaci nowego gwałtownego spadku kursu dolara. Spadek dolara, postępujący z godziny na godzinę, wywołał na giełdzie londyńskiej i paryskiej olbrzymią speku[l]ację na baissę. Z 4.50, w stosunku do funta szterlingów, dolar spadł do 4.30, a w kołach spekulacyjnych czyniono terminowe zakupy dolara po kursie 4.20 a nawet 4.18, co do reszty dezorjentowało uczestników konferencji. Fluktuacja dolara wywołała na terenie konferencji tak olbrzymie napięcie i zdenerwowanie, że przypominała ona nie konferencję, a raczej giełdę. Jedynym tematem rozmów, w kuluarach Muzeum geologicznego, był kurs dolara i konsekwencje związane z jego spadkiem.

Wydaje się zupełnie prawdopodobne, że najnowszy spadek dolara nie pozostanie bez wpływu na kursy innych walut światowych, a przedewszystkiem na kurs franka francuskiego. Stąd też utrzymuje się przekonanie, że Francja wystąpi do rządu Stanów Zjednoczonych ze stanowczem ultimatum, domagającem się natychmiastowej ingerencji w sprawie stabilizacji dolara i walut wogóle, w przeciwnym razie zdecydowaną będzie wycofać się z konferencji. Niezależnie od tego premjer Mac Donald mobilizuje opinję przedstawicieli innych krajów, posiadających do dzisiejszego dnia wymienialność na złoto i ukuwa wspólny front wobec Ameryki. W wyniku tych rozmów Mac Donald miał wystosować podobno telegram do prez. Roosevelta, prosząc go z całym naciskiem o przeciwdziałanie chaosowi walutowemu. Jak dotąd sytuacja nie uległa żadnemu wyjaśnieniu. Z kół zbliżonych do delegacji amerykańskiej dochodzą wieści, że mimo tego nacisku Stany Zjednoczone nie przystąpią jeszcze do dzieła stabilizacji walut, są natomiast zainteresowane, nie przerywając swej akcji inflacyjnej, w zawarciu międzynarodowego porozumienia, któreby uniemożliwiało spekulację walutową, walutami ulegającemi czasowej fluktuacji.

Zbytecznem jest chyba tutaj objaśniać, że byłby to mały plasterek na wielką ropiejącą już ranę i że nie potrafi on w żaden sposób ujarzmić niesłychany chaos, jaki ogarnął cały świat.

Pr.



Lord Baden Powell twórca skautingu wizytuje obóz 5000 skautów w Szkocji.

300.000 EGZEKUCYJ w ciągu roku.

Od 1 bm. weszła, jak wiadomo, w życie nowa podwyższona taryfa świadczeń na rzecz ZUPU. Świat pracodawców i pracowników uginający się pod brzemieniem tych świadczeń społecznych otrzymuje nowy cios z tej strony. Następuje to w okresie nadal wzmagającego się kryzysu i ogólnego zubożenia.

Na groźną sytuację na tym odcinku niezwykle jaskrawe światło rzucają urzędowe dane o związku kas chorych, zamykające w globalnej cyfrze zestawienia poszczególnych kas na terenie Polski, za rok ubiegły.

Dowiadujemy się z tych danych, że ogólny wpływ składek do kas chorych, tak zwany „przypis" wyniósł w roku zeszłym **196 miljonów złotych.** Olbrzymia ta cyfra jak na dzisiejsze stosunki, w porównaniu jednak z sumami z lat zeszłych wykazuje znaczny spadek. A więc w roku 1931 tenże przypis wyrażał się w cyfrze 236 miljonów złotych, zaś w roku 1930 — 272 miljonach. W ciągu więc dwóch lat zbiedzona ludność zaniosła o 76 miljonów złotych mniej do kas instytucyj przymusowego lecznictwa.

Źródłem tego spadku wpływów, rzecz jasna, jest przedewszystkiem coraz szersze kręgi zataczający upadek warsztatów handlowych i wytwórczych. Dla kas chorych jednak w ogólnym bilansie nie stanowi to minusu, bo im mniej członków, tym mniej świadczeń, przy elastycznym więc zastosowaniu się zasady podaży i popytu, rządzącej w każdej dziedzinie wymiany towarowej i usług — nie należałoby oczekiwać ujemnych skutków. Niestety jednak kasy chorych to instytucje biurokratyczne, gdzie lecznictwo znajduje się na planie drugim. Na plan pierwszy wysuwa się zaś konieczność utrzymania wielkich machin, administracyj, samochodów, gmachów i tak dalej.

Cyfry wpływów nabierają wyrazu smutnej rzeczywistości dopiero w zestawieniu z inną rubryką, zazwyczaj wstydliwie umieszczaną w sprawozdaniach kasowych na szarym końcu. **Po pompatycznych wykresach bowiem, obrazujących krzywe tyfusu, grypy, wyrwanych zębów i pieńków, znakomitych zestawieniach „sprawnej gospodarki, znajdujemy zestawienie... egzekucyj.** Otóż z zestawienia tego dowiadujemy się, że w roku 1932 kasy chorych w Polsce **skierowały 300.000 spraw na drogę egzekucji przymusowej.** W roku 1929, gdy sytuacja była znacznie dla płatników pomyślniejsza, poddano egzekucji 180 tys. spraw. W tej więc dziedzinie widzimy pełny sukces sprawnej gospodarki.

300.000 spraw przekazanych do egzekucji, nie oznacza bynajmniej, że tyle wykonano czynności egzekucyjnych, których było znacznie więcej, tylko że **300.000 pracodawców nie było w stanie zapłacić bez sekwestru, licytacji i temu podobnych przyjemności.** Zadłużenie pracodawców mimo tak energicznych środków, zastosowanych przez te instytucje dobrodziejstwa społecznego bynajmniej nie zmniejszyło się, a przeciwnie wzrosło. W roku 1932, cyfra długu wynosiła 120.000.000 złotych, obecnie sięga 150.000.000 złotych.

Do czego doprowadzi ten ucisk ze strony kas chorych i zakładó[w] ubezpieczeń społecznych — trudno przewidzieć. W każdym razie dzisiaj już w wielu wypadkach podatki stają się mniejszem złem niż świadczenia socjalne, pod których brzemieniem uginają się wszyscy, poczynając od ciężkiego przemysłu, a kończąc na pierwszym lepszym inteligencie, któremu co pierwszego odtrąca się znaczną kwotę. Te gorzkie pigułki, które stają się już nie do przełknięcia, osłodziłoby jeszcze jako tako uczucie, że przynajmniej za płacone pieniądze można uzyskać choćby częściowo rekompensatę. Gdzież tam. Wraz z wzrostem liczby egzekucyj, opadają jednocześnie „krzywe" świadczeń na rzecz ubezpieczonych.

Morze to wielkość i bogactwo narodu.

Z DNIA

PRZYGODA REDAKTORA „CYRULIKA".

We wtorek w godzinach popołudniowych w Alei Szucha w Warszawie wynikło zajście uliczne, w czasie którego został kilkakrotnie spoliczkowany redaktor „Cyrulika Warszawskiego", Jerzy Paczkowski.

OŚWIADCZENIE STRONNICTWA LUDOWEGO.

W prasie krakowskiej czytamy:

Zarząd okr. stron. ludowego w Krakowie komunikuje: W związku z ostatniemi wypadkami na terenie Małopolski, powołując się na uchwałę naczelnego komitetu wykonawczego, powziętą w tej sprawie w dniu 23 czerwca b.r., zarząd okr. stron. ludowego w Krakowie w dniu 28 b.m. stwierdza raz jeszcze z całym naciskiem, iż stronnictwo ludowe ani tych wypadków nie spowodowało, ani niemi nie kierowało. Zarząd okr. wzywa wszystkich ludowców do zachowania bezwzględnego spokoju. Z uwagi na niezwykle podniecone nastroje ludności wiejskiej, zarząd okr. odwołuje wszystkie naznaczone zebrania i uroczystości na terenie woj. Krakowskiego i Lwowskiego.

GŁOS „STARYCH PIŁSUDCZYKÓW".

Organ „starych piłsudczyków" — „Niezależni" w artykule o kryzysie zastanawia się nad tem, dlaczego jest tak źle:

„Dlaczego? Czy może dlatego, że dyletanci, zaopatrzeni w siłę fizyczną, zasmakowawszy w przyjemnościach, a nie w trudzie władzy i historycznej odpowiedzialności, przyszli do władzy, dostojni i ufni w doświadczenie, które im dała wojna i przewrót? Czy może dlatego, że przeceniwszy wartości samej siły brutalnej, która tak prosto do nich przemawiała w czasach anormalnych, sile tej nadali prawo twórcze w czasach, w których praca i wartości moralne tylko mogą i muszą tworzyć rzeczy stałe i nieprzemijające.

A może dlatego, że zapomniawszy o wiedzy i nauce zawartej w całej przebogatej historji ludzkości i narodów, siebie uważają za początek a nie za dalszy ciąg niezmordowanych ale też i logicznych wysiłków całych wieków? A może, sposobem łatwym przyszedłszy do głosu, uważają życie i masy tylko za przedmiot a nie za podmiot władzy i jej źródło?"

PSY POLICYJNE I PRAWODAWCY

„Kurjer Poranny", jak i cała prasa rządowa wypowiedział się ostro przeciw nadzwyczajnej sesji sejmu, o której zwołaniu myśli Stron. Ludowe.

Czy dyskusja w Sejmie — pyta mogłaby wyjaśnić cokolwiek, odkryć istotne przyczyny i podłoże wypadków? Czy przy najczystszych nawet intencjach jej uczestników mogłaby być czem innem, niż wygłaszaniem sądów, nie mających żadnego oparcia w rzeczywistości, nie wykrywających ani jednego faktu, nie wyjaśniających ani jednej okoliczności sprawy, ani ich związku przyczynowego. Do tego służyć mogą zupełnie inne instytucje, niż ciała ustawodawcze.

Jeden pies policyjny przy wykryciu śladów przestępcy okaże się napewno przydatniejszy, niż 10 najwytrawniejszych prawodawców. — choćby na miarę Solona. Jeden sędzia śledczy, który przeprowadzi sumiennie badania na miejscu, przesłucha świadków, zapozna się z dowodami rzeczowemi — więcej będzie miał do powiedzenia o przebiegu wypadków, niż wszystkie razem kluby sejmowe, wszyscy złotouści Demostenesi i Ciceroni.

I od tego należy zacząć — tego przedewszystkiem domagać się trzeba. Niech najskrupulatniejsze i najbezstronniejsze śledztwo sądowe zbada przebieg faktyczny, wszystkie najdrobniejsze nawet okoliczności wypadków, najgłębiej wniknie w podłoże psychiczne i socjalne zaburzeń.

Uwagę zwraca ta niechęć sanacji do wyświetlenia zajść na forum sejmowem i ten zwrot „Kurjera Porannego" o większej użyteczności „psa policyjnego" niż „10 prawodawców"..

700 LAT TORUNIA.

Bezcenne zabytki kultury polskiej.

W przepięknych izbach ratusza toruńskiego, do których wiodą szerokie schody i tchnące średniowieczem długie korytarze, rozlokowała się Wystawa „700 lat Torunia".

Wszystko co Toruń miał najpiękniejszego i najcenniejszego, wszystko co przetrwało zawieruchy wojen, a charakteryzuje historyczny rozwój tego miasta, znalazło tu miejsce.

Ogólne wrażenie wystawy, wrażenie po pierwszem, pobieżnem nawet zapoznaniu się z nagromadzonemi eksponatami, to uczucie olśnienia bogactwem kultury tego miasta. Wystawione tu bowiem przedmioty, to zaledwie okruchy tego, co niegdyś Toruń posiadał, okruchy co prawda, tak wspaniałe, że możnaby niemi obdzielić niejedną stolicę.

Mimo olbrzymiej ilości wystawionych eksponatów, wystawa nie robi przytłaczającego i męczącego wrażenia. Dzięki wspólnym wysiłkom kustosza Muzeum Toruńskiego dra G. Chmarzyńskiego i dyrektora Książnicy im. Kopernika — p. Z. Mocarskiego, którzy wystawę tę organizowali, dzięki celowości tych wysiłków, przez umiejętne rozmieszczenie eksponatów, mimo wielkiego nagromadzenia, uzyskano wielką przejrzystość i urozmaicenie.

Wystawa nie nuży jednostajnością!

Pierwsze sale wystawy poświęcone są „Książce w Toruniu".

Książnica Miejska im. Kopernika wystawiła tu bogaty dział druków i rękopisów, przeważnie z własnych zbiorów. Pozatem dyrektor Książnicy p. Mocarski postarał się o ściągnięcie zewsząd ważniejszych dzieł związanych z Toruniem.

W witrynach działu „Książka w Toruniu" widzimy najstarsze rękopisy, pochodzące z XIV — XVI w., z dawnego księgozbioru klasztoru O.O. Franciszkanów przy kościele N. Panny Marji w Toruniu. Prawdziwą perłą tu jest **rękopis kazań bernardyna Jana Paterka z Szamotuł.** Do curiosów w tym dziale zaliczyć należy rękopis czeski z XVI w. (Heraklitus), pochodzący z rozgromionej przez Turków bibljoteki w Budzie, a nabyty przez słynnego kronikarza toruńskiego — J. H. Zerneckiego, podczas od**sieczy wiedeńskiej 1683 r.** i ofiarowany bibljotece toruńskiej. Dalej idzie dział inkabułów, t. j. druków XV w., które współcześnie dostały się do Torunia. Na niektórych z nich widzimy misterne i piękne iluminacje minjaturzystów toruńskich. Szczególnie piękne i ozdobne są karty tytułowe niektórych druków XVII w., takich dzieł, jak „Constantia Thorunensium in obsidione probata", panegiryku na cześć Sobieskiego i t. p. Charakterystyczną rzeczą jest, że drukarnia toruńska od jej powstatnia, drukuje, poza dziełami łacińskiemi, przedewszystkiem dzieła **w języku polskim,** znikomą zaś ilość w języku niemieckim. Specjalne, honorowe miejsce zajmuje witryna Mikołaja Kopernika z pierwszem, drugiem i trzeciem wydaniem epokowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium", wszystkie ze zbiorów Książnicy im. Kopernika w Toruniu. Witryna z najstarszemi kancjonałami toruńskiemi, od roku 1587 poczynając, to nieocenione pamiątki polskości Torunia, dawnego centrum protestantyzmu polskiego. Wśród książek XVIII wieku, znajdują się wszystkie „uczone" czasopisma toruńskie; w dziale wieku XIX — dzieła i portrety znakomitych toruńczyków S. B. Lindego, Fryderyka Skarbka, wszystkie trzy wydania toruńskie „Pana Tadeusza", które ukazały się w nakładzie księgarni Lambecka.

Dalsze sale wystawy poświęcone są zabytkom sztuki i dawnej kultury mieszczańskiej Torunia. Są to przeważnie wytwory artystów i rzemieślników toruńskich, lub też rzeczy ozdobne, sprowadzone z dalszych stron przez mieszczan miejscowych, dają więc pewne pojęcie o smaku mieszczaństwa toruńskiego i jego upodobaniach. Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się sztuka kościelna, będąca wynikiem najbardziej idealnych dążeń. Z pośród wystawionych rzeźb, specjalną uwagę zwraca nieznana zupełnie dotąd przepiękna „Pieta", o wzruszającym wyrazie twarzy Matki Boskiej Bolesciwej. Najciekawszem dziełem malarskiem wystawy jest część dawnego wielkiego ołtarza kościoła N. Marji Panny. Ołtarz ten składał się z kilku tablic ozdobionych obrazami z życia Chrystusa, M. Boskiej i Świętych Pańskich. Obrazy te, pochodząc z XIV w. posiadają dużą wartość jako rzadkie zabytki średniowiecznego malarstwa. Poliptyk ten jest najwcześniejszem malowidłem gotyckiem w Toruniu. Pod względem artystycznym najbardziej wartościowa jest scena Ukrzyżowania, potraktowana ze wstrząsającym realizmem. Z malowideł epoki baroku cenny jest obraz przedstawiający Chrystusa każącego z łodzi do tłumu, zgromadzonego... nad brzegiem Wisły w Toruniu. Stosowana sztuka kościelna reprezentowana jest przez piękne i niekiedy cenne ornaty, kielichy, korony, relikwiarze.

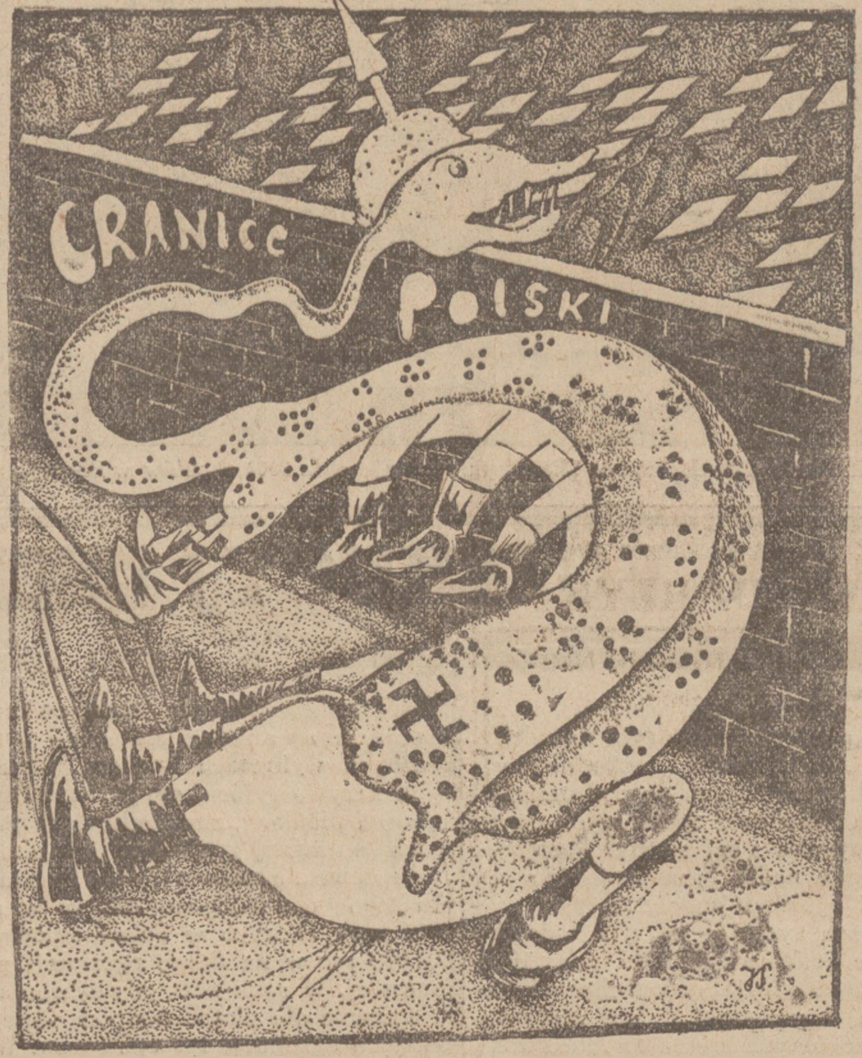
Zabytki historyczne miejskie, znajdują się w osobnej sali. Wystawiono tu dokumenty takie jak przywilej chełmiński z 1251 r., odnowiony przywilej lokacyjny z 1233 r.; akt Związku Pruskiego z roku 1440, dokumenty oświetlające stosunki hanzeatyckie Torunia z Flandrją, Pragą, Rygą oraz ze Stolicą Apostolską i w. in.

W szeregu gablot znajduje się bogaty zbiór medali, monet toruńskich, oraz tłoków z toruńskiej mennicy. Salę tę zapełniają dalej chorągwie dzielnicowe wojska toruńskiego, widoki miasta z XVIII w., modele okrętów toruńskich, portrety i t. d.

W ostatniej sali wystawy zgromadzone są pamiątki cechów toruńskich i archiwa cechowe od XIV w. Wszystkie cechy i bractwa rzemieślnicze toruńskie, wystawiły tu najciekawsze zabytki ze swych zbiorów, co razem ze zbiorami Muzeum Miejskiego, dało bardzo bogatą kolekcję.

Bardzo ciekawy jest zbiór pucharów cechowych, skrzyń i „majstersztyków" rzemieślników toruńskich. Chorągwie kwaterowe są pamiątką, kiedy to cechy toruńskie i w rycerskich sprawach brały udział, broniąc miasta na swoim odcinku murów. Wystawa 700 lat Torunia, to sanktuarjum dawnej kultury toruńskiej, robi ona wrażenie niezatarte, z każdego bowiem przedmiotu wieje bohaterski duch miasta, które semper fidelis, przez cały ciąg dziejów Rzeczypospolitej było.

J. M.



Spojrzyjcie śmiało w oczy
Tej niemieckiej hydrze.

Choć stunoga, krwiożercza
Pomorza nam nie wydrze.

Jak chronić oczy,

aby mieć dobry wzrok.

Na wzrok nasz, zwracamy zamało uwagi, zamało go ochraniamy, niebacząc na to jak szybko zużywa się on i szwankuje.

Trzeba pamiętać o tem, żeby unikać tego wszystkiego, co oczy nasze męczy, a więc długiej i wytężającej pracy, połączonej z wysiłkiem wzroku, zwłaszcza przy świetle sztucznem lub o zmierzchu. Należy wystrzegać się przedewszystkiem czytania w pozycji leżącej, zmusza bowiem ona do nienaturalnego patrzenia ku dołowi i powoduje nadmierny napływ krwi do głowy. Szkodliwem jest bardzo patrzenie w światło, np.: w słońce, w sztuczne ognie, czy palącą się żarówkę.

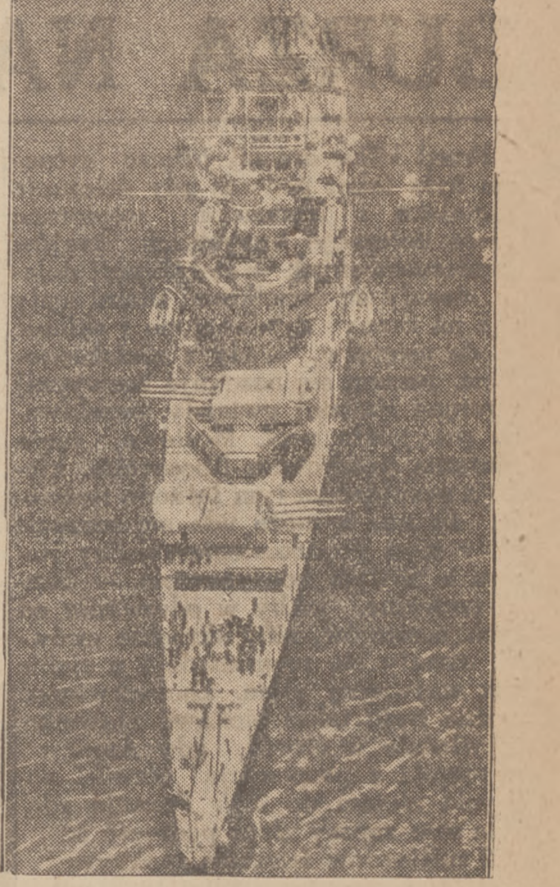
Wielką rolę odgrywa też odpowiednie oświetlenie; światło powinno zawsze padać od lewej strony, jeżeli bowiem pada od strony prawej, piszemy ciągle w cieniu, wytężając wzrok niepotrzebnie.

Wszelkie długotrwałe hafty, zwłaszcza białe na białem, bardzo nużą oczy i pozostawiają na długo uczucie zmęczenia. Ponadto na wzrok nasz wpływają dodatnio lub ujemnie te same czynniki, które na cały organizm działają, a więc, powietrze, pożywienie, praca, sen, rozrywki, zmartwienia i t. p.

Podczas czytania i pisania, pamiętać należy o tem, żeby siedzieć prosto, książkę czy zeszyt trzymać w odległości 30 cm. od oczu (wzrok normalny). Jeśli niedowidzimy, należy bezwzględnie zasięgnąć porady lekarza - okulisty i tylko z jego polecenia, można używać szkieł.

Ostrzec jeszcze wypada przed dotykaniem oczu rękoma, gdyż nigdy nie są one idealnie czyste. Unikać trzeba kurzu, pyłu, dymu, gdyż wywołują one bardzo łatwo zapalenie spojówki. Ze względu na to, że choroby oczu szybko przenoszą się, wskazanem jest, aby każda osoba miała oddzielny ręcznik.

Przy pracach, podczas których oczy na narażone na pył węgla, odpryski metali, należy oczy ochraniać szkłami, gdyż ostre odłamki mogą skaleczyć nawet głębsze części oka.



Z LOTU PTAKA.
Nowy olbrzymi krążownik amerykański „Portland" (10.000 ton).

Pomorze
W CZASIE PRZYSZŁEJ WOJNY.

Gen. Sikorski z okazji święta morza, pisze w „Kurjerze Warszawskim":

„Niebrak u nas ludzi, którzy z dobrą wiarą głoszą, że **Polsce grozi nieuchronne odcięcie od morza w razie wojny z Niemcami,** gdyż obrona obszarów, położonych nad dolnym biegiem Wisły, nie jest rzeczą łatwą. **Pogląd ten nie powinien żadną miarą budzić w nas zwątpienia.** Byłby on wtedy tylko słuszny, gdybyśmy, mówiąc o obronie kraju, myśleli o stosowaniu przytem frontów, wypełnionych ludźmi i technicznemi środkami walki w sposób ciągły. A tymczasem jest rzeczą wiadomą, że dla tego rodzaju strategji niema miejsca w Polsce. Wyłącza ją całkowicie rozpiętość naszych granic i rozległość polskich teatrów operacyjnych. My nie możemy przewidywać walk pozycyjnych, lecz tylko wojnę ruchomą, posługującą się manewrem i operacjami w wolnej przestrzeni, dla któr **niekorzystne ukształtowanie Pomorza jedynie drugorzędne posiada znaczenie".**

Dola głuchoniemych
I OCIEMNIAŁYCH.

Głuchoniemych w Polsce według obliczeń statystycznych jest 42.000. Uczy się ich zaledwie 1.100, choć w wieku szkolnym jest aż 9.100. Ociemniałych ogółem jest 20.000 z czego w wieku szkolnym — około 2000, a naukę pobiera zaledwie dwustu.

Czego te liczby dowodzą?

Że w Polsce jednostki najbardziej upośledzone są zupełnie po macoszemu traktowane, że jedyny bodaj zakład dla tych upośledzonych nieszczęśliwców, znajdujący się w Warszawie przestał wystarczać.

Niedawno otwarto w Warszawie wystawę cechów i rzemiosł, na której znajdowały się także eksponaty ociemniałych i głuchoniemych. Wystawa ta dowodzi, że ci nieszczęśliwcy mogą mimo kalectwa swego przynosić wiele korzyści swoją pracą. Lecz szkoły i warsztaty pracy są dla nich rzeczą konieczną. Dziś zaledwie parę tysięcy ociemniałych znajduje pracę, reszta jest ciężarem bądź rodzin, bądź społeczeństwa. Lepiej cokolwiek pod względem zarobkowym przedstawia się sprawa głuchoniemych, ale i ona pozostawia wiele do życzenia.

KRONIKA TYGODNIOWA.

Większe przejaśnienie.

Od kilkunastu dni żyjemy w atmosferze morskiej nie tylko duszą w dniu święta morza, ale i ciałem z powodu folgujących sobie deszczów, co w języku komunikatów meteorologicznych nazywa się „napływem powietrza morskiego na Polskę“. Możnaby nawet uznać to za dobrą wróżbę, że w okresie propagandy morza polskiego mamy jakby na zamówienie demonstrację morskiego powietrza, ale nie należy przesadzać w entuzjazmie szczególnie wobec ludzi, którzy nadaremnie tęsknią do kąpieli słonecznych. Coprawda instytut meteorologiczny zapowiada od czasu do czasu większe przejaśnienia, ale zwykle kończy się tylko na przepowiedni, która się nie ziszcza. Fundusz pracy też zapowiadał zebranie stumiljonowego kapitału, a zebrał tylko 50 miljonów. Wszystkie więc zapowiedzi zawodzą z wyjątkiem chyba tej jednej, że znów podwyższone będą jakieś opłaty od naszych uposażeń, tym razem zdaje się na Z. U. P.

Wogóle jest pochmurno.

Czasem jednak rzeczywiście robi się jaśniej.

Od wczoraj teatr w Sosnowcu przeszedł w ręce pp. Szafrańskiego i Gołaszewskiego, którzy już załatwili wszystkie formalności z Towarzystwem przyjaciół teatru, rzeczywistym dzierżawcą gmachu teatralnego.

Kapitałem zakładowym tej nowej spółki scenicznej jest entuzjazm, zapał do pracy i różowe nadzieje na bliższą i dalszą przyszłość. Niemałą sprawia satysfakcję rozmowa z ludźmi, których stać na młodzieńczą wiarę w znakomity rozwój teatru i podniesienie się poziomu sceny sosnowieckiej. Niema chyba drugiej takiej instytucji na świecie, któraby pochłaniała tyle entuzjazmu co teatr i niema chyba ludzi, którzyby potrafili tak wytrwale żyć złudzeniami jak aktorzy. Prawda, że istotą sceny jest złuda, ale artyści również za kulisami i w kasie teatralnej karmią się złudzeniami. Ma to swój powab, ale w niczem nie poprawia ciężkiej sytuacji finansowej teatrów i, mówiąc otwarcie, nie zmniejsza uprzykrzonej nędzy wśród rzesz aktorskich.

Dobry Stwórca dał jednak artyście duszę osobliwie wytrzymałą na wszelkie przeciwności nieznośnego losu. Nie znaczy to, że dusza ta jest surowa i nieugięta, jak dusza rycerza ze stali kowana. Przeciwnie, duch miękki spoczywa w piersi artysty, jeno tę ma przewagę nad innemi, że się co roku odnawia, że ze ścisłością terminów kalendarzowych zakwita jak krzak róży kwiatem entuzjazmu do nowego życia. Dzieje się to zwykle na początku nowego sezonu teatralnego. W czasie trwania sezonu bywa rozmaicie, ale w okresie angażowania się i tworzenia nowych zespołów dusza artysty pali się ogniem wielkim, niszczącym wszelkie zarazki niewiary w bite komplety na widowni, pomoc magistracką i niepowodzenia artystyczne.

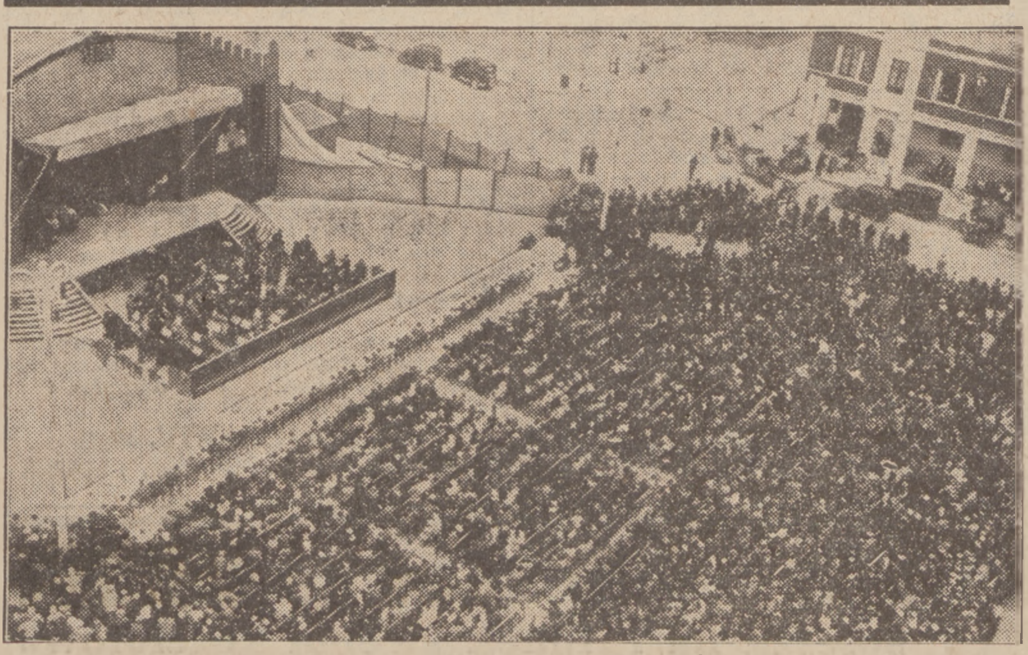
Od tego ognia bije blask, oślepiający nawet tych ludzi, którzy skądinąd odznaczają się trzeźwem spojrzeniem na rzeczy miasta tego i niełatwo dadzą w siebie wmówić, że teatr w Sosnowcu będzie robił kokosy.

Mieliśmy możność przyglądania się stopniowemu ochładzaniu się temperatury zapałów poprzedników panów Szafrańskiego i Gołaszewskiego, znamy bliskie sąsiedztwo gorącego entuzjazmu ze zniechęceniem, wiemy jak znaczne bywa nieporozumienie między dobremi chęciami i talentami pracowników sceny a obojętnością pustej widowni, nieobcy wam jest kontrast między komedjową beztroską humoru na scenie a smętkiem bloczku nierozsprzedanych biletów.

Dlatego właśnie jedyną bodaj realną wartością, którą winno wnieść nowe kierownictwo teatru jest wiara, że wszystko ułoży się doskonale, bo bez tej wiary ten źle okuty wóz teatralny na kocich a czasem, niestety, pustych łbach nieużytego bruku sosnowieckiego nie posunąłby się ani na krok.

Jeżeli na dobitek do tego wozu wprzęgają się dwaj ludzie, pełni wigoru i najlepszych ambicyj, to wierzmy, że trasę na przestrzeni sezonu teatralnego przebędą w dobrej formie, że za włożony kapitał zapału zdobędą duży kapitał artystyczny, a może i jaką większą gotówkę, czego sobie i im życzę z głębi recenzenckiego serca.

K. Ć—rk.



Opera Verdiego „Trubadur“ została odegrana pod gołem niebem w nowo założonem mieście Littoria na oszuszonych błotach Pontyjskich we Włoszech.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

2 Niedziela	Dziś Nawiedz. NMP. Jutro Heljodora Wschód słońca 3 m. 36. Zachód „ 19 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: W szponach grzechu i Przygody w obłokach.
PALACE: Zemsta Nietoperza.
EDEN: Dziwny dom.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Śpiew, całus, dziewczyna.
ŚWIATOWID: Licytacja miłości.

DĄBROWA

WANDA: Tak całują wiedenki. — Ludzie bez sumienia.
ARS: Za oceanem.

ZAWIERCIE.

STELLA: Bezdomni.

× **ŻYDZI W DNIU „ŚWIĘTA MORZA“.** W związku z obchodem „Święta Morza“ zarząd gminy wyznaniowej żydowskiej w Sosnowcu komunikuje nam, że w dniu tym o godz. 10 przed południem w wielkiej synagodze w Sosnowcu przy tłumnym udziale ludności odbyło się uroczyste nabożeństwo i wygłoszone zostały mowy o znaczeniu morza dla potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, o nienaruszalności granic zachodnich państwa polskiego i o gotowości ofiar z krwi i mienia dla obrony Pomorza. Przemówienia te wygłosili: prezes gminy żydowskiej p. Sendel, prezes Stowarzyszenia kupców i przemysłowców p. Kwiatek i prezes Związku drobnych kupców p. Oliner, poczem delegacje wszystkich organizacyj i zrzeszeń żydowskich z zarządem gminy żydowskiej na czele udali się na plac 11 Listopada, gdzie wzięli oficjalny udział w manifestacji i uchwaleniu rezolucji.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela, dn. 2 lipca popoł. — „Faust“. wiecz. „Carmen“.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 2 LIPCA 1933 R.

10.30 — Transmisja nabożeństwa z kościoła N.M.P. w Wielkich Piekarach. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek muzyczny. 14.00 — Skrzynka pocztowa. 14.15 — Odczyt religijny. 14.30 — Muzyka lekka. 14.50 — Skrzynka pocztowa techniczna. 15.05 — Koncert. 15.30 — Recital fortepianowy Romana Jasińskiego. 16.00 — Program dla młodzieży. 16.30 — Recital śpiewaczy Berty Prywman - Kiszycerowej. 17.00 — Odczyt p.t.: „Jak robotnicy dzielą się pracą“ — wygł. insp. pracy inż. Tadeusz Domaniewski. 17.15 — Transmisja polskiej muzyki ludowej z Ciechocinka. 18.00 — Muzyka lekka. 18.30 — Ppłk. inż. Zygmunt Karaffa - Kraeuterkraft: „Znaczenie ruchu krótkofalowego“. 18.45 — Rozmaitości. 19.00 Słuchowisko p. t.: „Idealny małżonek“ p-g Wilde'a. 19.40 — Muzyka lekka. 20.00 — Koncert. 22.00 — Komunikaty sportowe. 22.10 Muzyka taneczna. 22.25 — Wiadomości sportowe. 22.40 — Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 22.45 — Muzyka taneczna.

× **PODZIĘKOWANIE.** Za ofiarną pomoc w dożywianiu najgłodniejszej dziatwy serdeczne podziękowanie składa kierownictwo szkoły nr. 18 WPP. dyrektorowi Hackenbergowi, zarządowi fabryki dawn. „A. Deichsel“, zarządowi huty „Staszic“, firmie „Bolesław Koss“, firmie „Bronisław Konieczny“, Wł. Węgielłowi, gwarectwu hr. Renard. Ta wydatna pomoc materjalna oraz pieniądze przydzielone szkolne nr. 18 przez Magistrat m. Sosnowca pozwoliły dokarmiać 230 dzieci. Dzieci korzystały codziennie z talerza posilnej zupy i kromki chleba od dnia 1 grudnia 1932 r. do 13 czerwca 1933 r. Dzięki tej pomocy materjalnej nietylko zaokrągliły się buzie dziatwy, ale i oczy jaśniej spojrzały. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“ składa jeszcze raz kierownictwo szkoły nr. 18.

Obozy harcerskie

W dalszym ciągu rozbiły następujące drużyny obozy:

2 ZDH. im. St. Staszica z Sosnowca — obóz stały w Witowie k-Zakopanego — komendant obozu dh. Lucjan Winarski. Czas trwania od 27 czerwca do 27 lipca.

5 ZDH. ze Saturna. Obóz stały w Witowie k-Zakopanego. Komendant obozu dh phm. Wł. Kuciński. Czas trwania od 22 czerwca do 22 lipca.

19 ZDH z Częstochowy. Obóz stały w Wąsoszu poczta Kłobucko. Komendant obozu dh E. Nowowiejski. Czas trwania od 28 czerwca do 28 lipca.

44 ZDH z Sosnowca. Obóz stały w Leluchowie k-Muszyny. Komendant obozu dh H. Puchalski. Czas trwania od 23 czerwca do 22 lipca.

Kurs drużynowych w Łękawie Harcerskiej. Komendant kursu dh. hm. Z. Czarnomski. Czas trwania od 1 do 15 lipca.

Kurs instruktorów zuchowych i kolonja zuchowa w Łękawie Harcerskiej. Komendant kursu dh phm. Donat Datoń. Czas trwania od 1 do 15 lipca.

Na terenie Zagłębia obozuje kurs drużynowych Chorągwi krakowskiej na Ryszce k-Sławkowa. Komendant kursu dh ks. M. Luzar, naczelny kapelan ZHP. Czas trwania od 19 czerwca do 3 lipca i kurs dla zastępowych hufca trzebińskiego w Uroczysku Bór Biskupi k-Sławkowa.

× **ABSOLWENCI ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH W KATOWICACH.** Dnia 28 ub. m. otrzymali dyplomy techników drogowych następujący absolwenci: Brykalski Stanisław, Górski Edward, Jungowski Wacław, Kunowski Juljan, Mallec Marjan, Marek Jan, Menszyński Jarosław, Orman Władysław, Piasecki Mieczysław, Rembowski Henryk, Ruciński Stanisław, Sułkowski Marjan, Szostek Tadeusz, Wrzeszcz Stanisław, Załuski Kazimierz, Zawadzki Apolinary, Zegadło Ryszard, Ziembowski Bolesław.

× **NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE.** Min. oświaty wydało okólnik w sprawie nowych podręczników szkolnych obowiązujących po wakacjach. Oto odnosić się one będą tylko do tych klas, które prowadzić będą naukę według nowych programów na podstawie reformy ustroju szkolnictwa, t. zn. do pierwszego, drugiego i piątego oddziału szkół powszechnych oraz do nowej pierwszej klasy gimnazjalnej (dawnej trzeciej). W innych klasach zatrzymują swoją ważność stare podręczniki.

× **REDUKCJA PŁAC NA RENARDZIE.** Dyrekcja gwarectwa hr. Renard zawiadomiła robotników o obniżce płac z dniem 15 lipca rb. o 15%. Gdyby się robotnicy na to nie zgodzili, dyrekcja musiałaby zwolnić jedną zmianę (około 900 robotników).

KOMUNIKATY

═ **Z ŻYCIA ZWIĄZKU REZERWISTÓW W STRZEMIESZYCACH WIELKICH.** Zarząd związku rezerwistów zwołał nadzwyczajne zebranie członków zarządu w dniu 30 b.m. w celu rozpoczęcia pracy dla nowozorganizowanej drużyny piłki nożnej; na zebranie przybyło około 30 członków, którzy jednogłośnie przystąpili do sekcji wychowania fizycznego. Zarząd wyznaczył ze swej strony 3 członków opiekunów i z drugiej strony 3 opiekunów, pp.: Gierek, Gondek i Torbus, pp.: St. Nowakowski, St. Budny, St. Zobek.

W dniu 2 lipca b.r. odbędzie się zabawa parkowa, z której zarząd przeznacza 15% na zakupienie sprzętu dla piłki nożnej i tą drogą zwraca się do miejscowego społeczeństwa o łaskawe poparcie tej zabawy.

═ **WYCIECZKA DO OKRADZIONOWA.** Zw. Mł. Prac. „Jedność“ podaje do wiadomości, że w dniu 9 lipca r.b. organizuje wycieczkę do Okradzionowa i na pustynię Błędowską. Koszta przejazdu: dla członków towarzystwa — bezpłatnie, dla gości i sympatyków opłaty niskie. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku przy ul. Marjackiej 1, telefon 7-72.

═ **NABOŻEŃSTWA W PARAFJI POGOŃ.** Ks. proboszcz parafji w Pogoni komunikuje, że przez cały czas wakacji porządek nabożeństw będzie następujący: o godz. 8 rano „prymarja“, o godz. 10 suma — i prosi parafjan o zastosowanie się do tego.

═ **ZJAZD CHRZEŚCJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.** Dzisiaj w niedzielę Polskie Stronnictwo chrześcjańskiej demokracji urządza zjazd okręgowy w sali Domu katolickiego przy ul. Prez. Mościckiego. Zjazd powyższy zaszczyci swą obecnością prezes Stron. sen. W. Korfanty, który wygłosi referat na temat: „Sytuacja polityczna i gospodarcza w Polsce“.

ŚWIĘTO MORZA W ZAGŁĘBIU.

WSPANIAŁY PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

W ZĄBKOWICACH.

Święto Morza w Ząbkowicach było naprawdę olbrzymią patrjotyczną manifestacją społeczeństwa Ząbkowic oraz sąsiednich wiosek: Bielowizny, Starosiedla i Wygiełzowa.

W środę 28 czerwca o godz. 8 wiecz. wyruszył z przed dworca kolejowego olbrzymi pochód na wzgórze obok remizy strażackiej, a następnie do pobliskiej rzeki Trzebyczki. Na rzece zapłonęły ustawione łodzie przybrane efektownie. Prezes L. M. i K. p. Kowarski z ustawionej nad rzeką trybuny udekorowanej zapalonemi wiankami powitał organizacje i zgromadzoną na wzgórzu publiczność. Następnie p. Pawelec mówił o znaczeniu uroczystości. O godz. 9 wiecz. na sąsiednim najwyższem wzgórzu obok wapiennika p. Gibałki zapłonęła olbrzymia sobótka. Drzewo na olbrzymią sobótkę dostarczył p. Gibałka. Orkiestra odegrała hymn narodowy. Na rzece płynęło 100 wianków, z tych 20 przygotowanych przez komitet i 80 przez ząbkowiczanki. Z zaimprowizowanego na rzece okrętu, z paszczy dział okrętowych strzelały różnokolorowe ognie rakietowe. Pod batutą p. Filusa śpiewały chóry miejscowe. Burze oklasków były podziękąą za pieśni polskie. Ze wzgórza ząbkowickiego widać było jak na sąsiednich wzgórzach w Tucznej Babie, Wysokiej, w Chruszczobrodzie, w Gołonogu, Strzemieszycach i w Dąbrowie płonęły olbrzymie ognie. Najpiękniej widoczne-mi były ze wzgórza płonące „wici" na górze Ujejskiej i w oddali na Dorotce.

W czwartek o godz. 10 m. 30 na sygnał trąbki strażackiej przed Domem Ludowym wyruszył olbrzymi pochód na nabożeństwo do kościoła. Po ewangelji okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Rubik,prefekt z Sosnowca. Po sumie, w tym samym szyku pochód na czele z księdzem wyruszył do rzeki. Po poświęceniu wody ks. Rubik wygłosił przemówienie. Następnie prezes p. Kowarski powitał organizację, a po nim zabrał głos p. Pawelec. Po dłuższem przemówieniu mówca odczytał rezolucję, którą kilkutysięczny tłum z entuzjazmem uchwalił. Rezolucję wysłano sztafetą do Będzina. O godz. 8 wiecz. w Domu Ludowym rozpoczęła się uroczysta akademja. Miłym fragmentem w programie był występ maleńkiej ząbkowiczanki 8-letniej Oleńki Krzyczmonikówny. Solista p. Erazm Gajewski przy akompanjamencie prof. Lenarckiego odśpiewał b. ładnie wyjątki z opery oraz p. Winter odśpiewał dwa utwory przy akompanjamencie gitary. Zespół sceniczny Tow. sportowego odegrał z humorem jednoaktówkę „Raport na ćwiczeniach marynarskich". Prawdziwą atrakcją uroczystości „Święta Morza" były występy młodego chóru kościelnego pod batutą p. Filusa. Podczas antraktów koncertowały: kwartet symfoniczny Tow. sportowego i orkiestra kolejowa.

W ŻYCHCICACH.

Dnia 28 czerwca o godz. 20 wyruszył capstrzyk na czele z orkiestrą i przybył na wzgórze w Żychcicach (w odległości 4 klm Dorotki), gdzie był ułożony stos drzewa w wysokości 6metrów. Podpalili „wici" członkinie „Świetlicy" i Stow. młod. pol. żeń. oraz w imieniu komitetu obchodu p. A. Furmanek. Przy stosie odbyły się śpiewy i pląsy.

Dnia 29 czerwca organizacje udały się do miejscowego kościoła. Ze względu na liczny udział wiernych nabożeństwo odbyło się przy grocie. Po nabożeństwie udano się pochodem nad Brynicę. Nad Brynicą ks. proboszcz J. Pilc poświęcił wodę i piasek przywieziony z polskiego wybrzeża z Gdyni, który, jako symbol łączności z polskiem morzem, został wsypany w nurty Brynicy. Następnie odbyła się akademja, którą zagaił prezes komitetu obchodu „Święta Morza" nauczyciel p. St. Hryniewicz i wygłosił okolicznościowe przemówienie, poczem uchwalono rezolucję. Po przyjęciu rezolucji i odśpiewaniu Roty przew. sekcji pochodowej nacz. straży poż. p. K. Bacia w pięknych słowach podziękował za liczny udział ludności w manifestacji.

W SŁAWKOWIE.

Dzięki posiadaniu na miejscu rzeki, uroczystości „Święta Morza" w Sławkowie koncentrowały się przeważnie nad jej brzegami, przybierając charakter swoisty, miły i podniosły.

Przed wieczorem w dniu 28.6 wyruszył z rynku nad brzegi Białej Przemszy duży pochód z orkiestrą strażacką na czele. Od mostu przy szosie aż do starego budynku walcowni, cała rzeka była rzęsiście iluminowana różnokolorowemi lampkami elektrycznemi (prąd i urządzenie dała fabryka Szajna bezpłatnie). Na tym odcinku koryta rzeki posuwały się efektownie przybrane liczne łajki, ludność rzucała na fale wianki, zaś sztuczne ognie dodawały uroku całej manifestacji. Około godz. 9 wiecz. na sąsiednim wzgórzu rozniecono ogień — wici.

W czwartek po nabożeństwie duży pochód wyruszył znów nad Białą Przemszę z dwoma orkiestrami na czele, gdzie podniosłe przemówienie o znaczeniu i wartości morza dla Polski, wygłosił będący chwilowo na obozie w okolicy Sławkowa, naczelny kapelan harcerzy, ks. Luzar z Warszawy (komendant polskich skautów na Jamboree). Po dalszem przemówieniu zawiadowcy st. Sławków. Nowakowskiego, miejscowy chór kościelny pod batutą p. Stawarzyńskiego, odśpiewał dwie pieśni o morzu.

Następnie pochód przeszedł na rynek, gdzie z balkonu budynku gminnego przemawiali: kpt. rezerwy Iwanowski, który wygłosił dłuższy referat historyczny o naszem morzu, oraz miejscowy nauczyciel, p. Raj, zakończywszy przemówienie uchwaleniem rezolucji.

W uroczystościach brały udział tłumy ludności i wszystkie organizacje zarówno ze Sławkowa, jak i okolicy, oraz orkiestra straży z Okradzionowa.

W BOLESŁAWIU.

Wieczorem 28 czerwca zapalono wici obok kopalni „Ulises", gdzie do licznie zebranego tłumu mieszkańców przemawiał zawiadowca kopalni, p. J. Waśniewski, oraz działacz z ochronki z Bolesławia i Tłukienki deklamowała wiersze o morzu. Po nabożeństwie udzono pochód na Dąbrówkę, gdzie ks. Niedzielski dokonał poświęcenia wody. Przemawiali: pp. dr. Czachurski z Bolesławia i prof. Waltrowski z Olkusza.

W STARCZYNOWIE.

Już od południa w ub. środę w Starczynowie panował uroczysty nastrój. Matki ubierały dzieci w najlepsze stroje, przyozdobiały domy zielenią i bibułkami o barwach narodowych. Na alarm dzwonków strażackich pośpieszono tłumnie przed remizę strażacką, gdzie p. J. Spyra, sekretarz straży wygłosił przemówienie o znaczeniu morza dla Polski. Wieczorem pochód ze śpiewem wyruszył na wzniesienie obok szkoły zawodowej w Skałce, gdzie płonęła wielka i widoczna na okolicę sobótka. Miejscowa inteligencja i nauczycielstwo wspólnie z ludnością odśpiewało pieśni wojskowe, a na zakończenie „Rotę".

W IMBRAMOWICACH.

Imponująco wypadł obchód „Święta Morza" w Imbramowicach, gdzie jednocześnie odbywał się odpust św. Piotra i Pawła.

W dniu 28 czerwca nad rzeką Dłubiną ludność miejscowa i okolicy puszczała wianki w połączeniu z paleniem wici, śpiewami i muzyką.

W czwartek pochód, w którym wzięło udział ponad 6 tys. osób, różne organizacje i straże z okolicy z orkiestrami sztandarami na czele wyruszył do miejscowego klasztoru sióstr Norbertanek na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód udał się nad rzekę Dłubnię, gdzie przemawiali: ks. Ewers Bełg z Normanji, zakonnik - kapelan z klasztoru w Imbramowicach, St. Mirek z Zagórowej, Świda z Glanowa i Duda z Wielkanocy. Pozatem deklamowały uczenice szkoły gospodarczej z Imbramowic, oraz chór miejscowy „Lutnia" odśpiewał „Gaude Mater Polonia" i inne utwory. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej zakończono wspaniałą manifestację.

W TRZYCIĄŻU.

Szkoła rolnicza w Trzyciążu urządziła wieczornicę 28 czerwca rb. połączoną z paleniem wici. Przemówienie wygłosił prof. Kędziora, referat o morzu uczeń Ząbczyński, deklamacje uczniowie tej szkoły. Na wieczornicy był obecny dziekan ks. Knap z Zadroża.

Parafjanie Sosnowca

spieszą na ratunek swemu kościołowi.

Onegdaj w sali Domu katolickiego w Sosnowcu odbyło się zebranie parafjan, zwołane przez proboszcza ks. kanonika Jankowskiego. Przewodniczył zebraniu dyr. Banku Polskiego w Sosnowcu p. Kornecki. Przedmiotem obrad zebrania była sprawa uchronienia kościoła parafjalnego przed zniszczeniem, skutkiem zaciekania dachu, w rezultacie czego odpada tynk ze sklepienia i niszczeją bezcenne wprost freski pędzla Tetmajera. Z wywodów ks. kan. Jankowskiego wynika, że reperacji wymaga wieżyczka sygnaturkowa, rzymsy pod większą wieżą, miejscami dach, rynny, wewnątrz sklepienie, a w dalszej perspektywie zrobienie posadzki i centralnego ogrzewania. W tej chwili najważniejszą sprawą jest poprawienie dachu i uchronienie od zacieków oraz zbadanie sklepienia i zatynkowanie. Każdy dzień opóźnienia w tym koniecznym remoncie prowadzi do większej ruiny, niszczenia malowideł, powodując zwiększenie strat. Do akcji przystąpić trzeba natychmiast, niezwłocznie. Orjentując się na podstawie nadesłanych ofert, można przewidywać, że koszt wykonania niezbędnych robót wyniesie od 15—20 tysięcy zł. Taką sumę powinna dać ofiarność parafjan, aby uchronić świątynię od zniszczenia.

W dyskusji, jaka się wywiązała na ten temat zabierali głos pp.: dyr. Kornecki, inż. L. Rudowski, dr. Zahorski, Blocher, Czech, dyr. Kraupe, P. Ramus i in. W rezultacie tej dyskusji postanowiono wybrać komitet, który prowadzić będzie odpowiednią propagandę, a przedewszystkiem zbierać pieniądze, przyczem członkowie komitetu chodzić będą od mieszkania do mieszkania z odpowiedniemi kwitarjuszami na ofiary. W dalszym ciągu komitet czuwać będzie nad robotami, dokonywanemi oczywiście w ścisłem porozumieniu i nieustannym kontakcie z ks. prob. Jankowskim.

Do komitetu zostali wybrani pp.: dyr. Kornecki, inż. L. Rudowski, dr. Zahorski, kom. W. Kuźniak, mec. W. Kozielski, dyr. Hackenberg, wiceprezes Sądu Kucharski, dyr. St. Kraupe, J. Wrzesiński, inż. Filipczyński, inż. Dankowski, red. W. Fabrycy, red. St. Arnold, nacz. Martin, P. Kucharski, zaw. st. Wojtyra, Wojciechowski, P. Ramus, Kłoss.

Zebranie komitetu odbędzie się we wtorek o godz. 7 wiecz. w sali Domu katolickiego i ustalony zostanie program działania. Komitet niewątpliwie energicznie przystąpi do działania, gdyż, jak to oświadczył na zebraniu ks. kan. Jankowski, każdy dzień zwłoki powoduje coraz większe szkody. Że inicjatywa, podjęta przez ks. kan. Jankowskiego spotka się z żywym oddźwiękiem świadczy fakt, iż tylko na wiadomość o mającem się odbyć w tej sprawie zebraniu kilka osób pospieszyło z ofiarami pieniężnemi.

Krytyczna sytuacja

CZELADZI.

W związku z kryzysem finansowym magistratu czeladzkiego, o czem przed kilku dniami donosiliśmy, władze zwierzchnie wydały nakaz nie rozpoczynania żadnych, nawet najmniejszych robót w mieście przez okres najbliższych trzech miesięcy.

W ogromnym stopniu spadły ostatnio dochody miejskie, zwłaszcza z podatków, których ludność płaci coraz mniej, a co świadczy o wzrastającej biedzie.

Jak widać, gospodarka komisaryczna Czeladzi nie wiele pomogła. Trzeba dodać, że ostatnio magistrat ogromnie oszczędza, nie oświetlając nawet parku miejskiego.

„A conto"

16.000 ROBOTNIKÓW.

Kilka dni temu w PUPP. w Sosnowcu odbywała się rekrutacja dalszych 100 robotników do regulacji Wisły.

Jutro, w poniedziałek, odbędzie się rekrutacja 50 robotników do kamieniołomów w Zagnańsku.

To drobne „a conto "zapowiedzianego zatrudnienia 16.000 robotników przez b. wiceministra Gallota jest rzeczywiście... b. drobne.

× **OGŁOSZENIE PODATKOWE W CZELADZI.** Wczoraj na murach Czeladzi ukazało się ogłoszenie, że magistrat nie przyjmuje już żadnych podatków, które należy wpłacać do urzędu skarbowego w Będzinie.

WŁODZIMIERZ SULIMA POPIEL.

Uroczne oczy.

(2) —

Pokrzyżowały się jednak plany wszystkich, kiedy fabrykę zamknięto, a Jaroń i Zych znaleźli się na bruku.

Młody człowiek, nie mając pracy i środków do życia, postanowił udać się do Katowic do swoich krewnych — na czas bezrobocia. Wyjeżdżając zaklinał narzeczoną jak i rodziców jej, aby uważali go za swego i nie przyjmowali oświadczyn innych młodych ludzi, gdyż skoro tylko fabryka ruszy, on wróci znowu do nich i obietnicy małżeństwa dotrzyma.

Jaroniowie żegnali Zycha jak przyszłego zięcia, zapewnili go o swojej przychylności i uspokoili zupełnie, aby wcale o dziewczynę się nie troskał, gdyż tylko dla niego chować ją będą. Hanka, rozstając się z narzeczonym, ze łzami w oczach przysięgała mu stałość w uczuciach, a na stacji kolejowej, dokąd go sama odprowadziła, nie mogła oderwać się od niego, z płaczem serdecznym obejmując go za szyję.

Jaroń po odjeździe Jacka uspokoił się nieco o los córki. Liczył na to, że Katowice leżały zbyt blisko — zaledwie kilkadziesiąt kilometrów — więc Zych będzie go pewien czas odwiedzał dziewczynę i kiedyś zmieni się przecie stosunki a wtedy, odzyskawszy miejsce we fabryce, ożeni się z Hanką.

Kiedy jednak minął miesiąc jeden, drugi i dalsze, a córka mimo częstych listów nadsyłanych przez Zycha poczęła znowu flirtować z młodymi, ojciec zaniepokoił się tem poważnie.

Stale więc przestrzegał żonę i nakazywał jej, aby miała baczenie na dziewczynę, gdyż Jacek ją porzuci, jeśli kiedy dowie się o jej sprawowaniu, a potem zmarnuje się cały jej żywot. Ale Jaroniowa nie podzielała zdania męża.

— Widzisz go— gderała poirytowana — uroił sobie, że ona za chłopcami patrzy i krzywda jej stać się może. Przecie z ludźmi żyć trzeba, a z młodymi grzeczną być musi, bo powiedzą o niej, że dziewczyna dzika jest i głupia.

— Pamiętaj, że przestrzegałem — upominał ją poważnie mąż. — Nie widzisz w tem zła, że ona chodzi z młodymi po spacerach, a ja ci powiadam, że te spacery skończyć się mogą dla niej niewesoło. Ma narzeczonego, więc niech siedzi kamieniem w domu, a zechce się przejść kiedy, możesz z nią sama wychodzić.

Jaroniowa brała się wówczas pod boki i poczęła kiwać głową.

— Głupi! Myślisz, że ona taka lekka dziewczyna jak inne. To moja krew i moją poczciwość ma w sobie. Wstyd, że swego własnego dziecka nie znasz i posądzasz je o niewłaściwe prowadzenie!

— Nie posądzam jej wcale, ale tobie jako matce robię uwagę, abyś dawała na nią baczenie.

— To już moja rzecz, a ty daremnie o nią się nie martw. Bacz tylko, aby było co do garnka włożyć, bo mnie już warjacja porywa, co mam wam jeść dawać!

Usłyszawszy tę wymówkę żony, mruknął coś pod nosem, porwał czapkę i wyszedł.

Co miał właściwie odpowiedzieć na taką jej słuszną uwagę i jak zaradzić brakom domowym? Wiedział, że w pobliskich sklepikach zadłużenie żony było wielkie i sklepikarze odmawiali już jej kredytu. Wiedział również o tem, że gdzie tylko był jaki znajomy, trochę lepiej od niego sytuowany, tam była żona również dłużna większe i mniejsze sumy. Teraz przebrała się już miara pożyczek i brakło tych, do których można było zwrócić się o pomoc.

Jaroń był bezradny i łamał sobie głowę, co ma począć dalej. Czarne myśli, jak roje złośliwych os, poczęły okrążać mu mózg. Długo chodził, rozmyślał i zastanawiał się nad jakąś możnością ratunku, ale daremnie. Wrócił do domu wówczas kiedy żona i córka już spały.

W parę dni później, poruszyła się cała kolonja robotnicza. W lot poszła wiadomość od domu do domu, że fabryka zostanie częściowo uruchomiona i w ciągu najbliższych dni będą robotnicy przyjmowani do tego działu, który zostanie otwarty.

Jaroń wraz z innymi podążył w stronę fabryki. Pismo umieszczone na murze przy drzwiach portjerni głosiło, że narazie uruchomioną zostanie tylko lemieszownia, a robotnicy z tego działu zgłosić się mają do zapisu w kancelarji zarządu. Wobec tego zaledwie tylko mała część bezrobotnych miała widoki uzyskania pracy, gdyż lemieszownia stanowiła ledwie tylko dziesiątą część całego zespołu fabrycznego.

D. c. n.

Łobuzerski napad
NA KSAWERZE.

Onegdaj około godz. 9 wiecz. znani awanturnicy w Będzinie Józef Błaszczyk i Zygmunt Kawka w towarzystwie innych osobników napadli na Franciszka Berezę, delegata Kasy wsparcia, idącego w towarzystwie Jana Sikory.

Napastnicy, uzbrojeni w brzytwy, pokaleczyli dotkliwie Berezę i porznęli mu ubranie.

Zawiadomiona o napaści policja zatrzymała awanturników i doprowadziła ich do komisarjatu.

Napaść na cieszącego się poważaniem Berezę wywołała wśród ludności Ksawery wielkie poruszenie.

× **STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI.** Dzięki chętnym i miłosiernym artystom i amatorom pp. Halinie Tryburcy, Izabeli Paciejównie, dyr. Romanowi Tańskiemu, Jerzemu Hermanson i Bolesławowi Zagórskiemu i starannemu programowi, koncert, urządzony przez zarząd Stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Pogoni, udał się w zupełności. Czysty dochód zł. 322.19 wzmocnił szczupłe fundusze Stowarzyszenia i pozwolił zaopatrzyć w ubrania 36 najbiedniejszych dzieci, przystępujących do pierwszej komunji św. Jednocześnie staraniem Stowarzyszenia „Szatnia" zorganizowanego przez panie przy fabryce Hulczyński ubrano 46 dzieci. W dniu tak uroczystym dwa te Stowarzyszenia urządziły dla 86 dzieci śniadanie, składające się z kakao, ciasta i bułki z wędliną.

Zarząd Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w Pogoni niniejszem wyraża gorące podziękowanie amatorom i dyr. Tańskiemu za wykonanie bogatego programu na koncercie, oraz wszystkim szlachetnym współdziałającym ofiarodawcom i współpracującym paniom za pomoc przy wykonywaniu zamierzeń Stowarzyszenia.

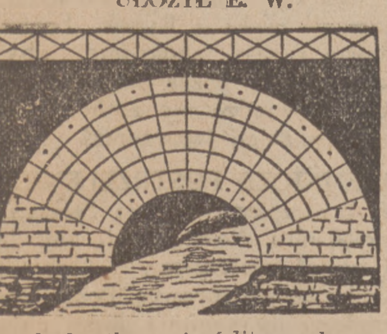
× **CHOROBY ZAKAŹNE.** Miejski wydział zdrowia zanotował w ub. tygodniu następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne i inne: odra — 5, gruźlica — 1.

Pokwitowanie OFIAR
złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

DO DYSP. KS. KAN. RACZYŃSKIEGO: Międzyszkolny Komitet Absolwentów Szkół Średnich w Sosnowcu składa pozostałość z zabawy składkowej, urządzonej dnia 24.6 1933 r. w auli gimn. im. St. Staszica w sumie 67.20 zł. (sześćdziesiąt siedem 20 gr.) do dyspozycji ks. kanonika Fr. Raczyńskiego.

NA NIEDZIELĘ

LOGOGRYF.
UŁOŻYŁ E. W.



W każdą kratkę wpisać literę, aby powstało 12 wyrazów o podanem niżej znaczeniu, czytanych zgóry do środka. Litery początkowe tych wyrazów, dadzą imię i nazwisko znanego pisarza polskiego, końcowe zaś tytuł powieści.

Znaczenie wyrazów: 1) Dostojnik kościoła. 2) Ochrona, opieka. 3) Listewka do linjowania. 4) Silne wrażenie. 5) Stary odłamek metalowy. 6) Zdolny (pojętny). 7) Młodszy sędzia. 8) Bóg hinduski. 9) Dopływ Dunajca. 10) Rozmaicie. 11) Rodzaj palta męskiego. 12) Gatunek wódki.

UZUPEŁNIANKA.

1 w — — — — — — — — —
2 — w — — — — — — — —
3 — — w — — — — — — —
4 — — — w — — — — — —
5 — — — — w — — — — —
6 — — — — — w — — — —
7 — — — — — — w — — —
8 — — — — — — — w — —
9 — — — — — — — — w —
10 — — — — — — — — — —

Kreski w każdym rzędzie poziomym zastąpić literami, aby powstał wyraz o podanem niżej znaczeniu, z uwzględnieniem litery „w" w miejscu podanem.

Znaczenie wyrazów: 1) Męstwo (dzielność). 2) Wśrubowywowanie. 3) Imię męskie. 4) Oswobodzenie. 5) Zbawca. 6) Strażnicy. 7) Wypakowany. 8) Zrobić coś, wykończyć. 9) Okazujący wzgardę. 10) Gatunek krzewu.



		WI	PRAW	WY	CZAĆ		
KAŻ	TA	NIE	ZWAL	NIEN	DZI	RO	BEZ
SCE	TEM	DY	PO	JO	CIE	KU	WY
JO	DY	WE	W	LAK	WAĆ	RO	BY
I	POL	PATR	JE	BO	KRA	PO	PO

KONIKÓWKA.

Ruchem konika szachowego, zaczynając od sylaby podkreślonej, odczytać aktualne wezwanie do czytelników.

AKTUALNA SZARADA.
(Ułożył „Awos" z Dąbrowy Górniczej).

Raz przyimek (wspak) wśród — gamy;
Trzy zaimek (jest u damy);
Dwa (wspak) to wąż ma w języku;
Cztery jest część, lecz bez krzyku;
Pięć zaś znaczy, jak daleko;
Siódmy znajdziesz w słowie mleko;
Ósma + szósta w wodzie — przecie;
Dziesięć + sześć w kantach znajdziecie;
Dziewięć (daj znak) masz tą w domu;
Trzy ostatnie już nikomu
Nie określę ,co te znaczą,
Szaradziści zgadnąć raczą;
Wszystkie razem: Jest wezwanie...!
Jakie? piszcie rozwiązanie!!!

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie: „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 6-go lipca r.b.

ROZWIĄZANIE
łamigłówek ogłoszonych w niedzielę 25 czerwca r.b.

1) Antyniemiecka - szarada: „Wara Niemcom od polskiego Pomorza".

2) Kwadraty magiczne: 1) Polak, Okara, Ladon, Araba, Konak. 2) Samok, Areka, Nepal, Okapi, Kalif. 3) Kozak, Omega, Zegar, Agawa. 4) Epeta, Neron, Etolo, Kanat.

3) Aktualna szarada: „Dzień Święta Morza".

4) Kwadrat magiczny: Cyfry: 3, 12, 7, 24, 19; 10, 6, 25, 8, 16; 10, 4, 13, 17, 11; 9, 21. 14. 2. 18; 23, 22, 5, 14, 1.

5) Kwadrat magiczny: „Stefan Batory" wyrazy: Segurb, Stefan, Kretyn, Trofea, Ararat, napady (wspak).

NAGRODY OTRZYMALI PP.:

L. Wrzesień z Wolbromia. O. Bereziamka z Sosnowca, S. Korbielówna z Mysłowic, Stefan Ziębło z Sosnowca.

Przemytnicy sacharyny
ujęci pod Sosnowcem.

Wywiadowcy śląskiej straży granicznej, po dłuższej obserwacji ujęli onegdaj dwóch przemytników z Katowic, braci Karola i Wilhelma Zawadów, którzy dostarczali przemycaną sacharynę do Sosnowca i innych miejscowości Zagłębia.

Przemytników ujęto na szosie pod Sosnowcem, w pobliżu mostu szopienickiego, gdy zdążali na rowerach do Sosnowca. Przeprowadzona niezwłocznie rewizja dała nadspodziewane wyniki. Mianowicie obaj Zawadowie mieli przy sobie po 6 kg. krystalicznej sacharyny, przemyconej z Niemiec, przechowanej w specjalnych workach gumowych, okręconych koło piersi.

Przemyconą sacharynę skonfiskowano, a przemytników zatrzymano. Czeka ich grzywna w wysokości 12.000 złotych, z ewentualną zamianą na areszt.

Na uwagę zasługuje fakt, że zatrzymani Zawadowie należeli poprzednio do szajki Żmigroda, zasiadającego obecnie na ławie oskarżonych.

Napad bandytów
na plebanję w Sieciechowicach.

Wieczorem w dniu 29 czerwca na plebanję w Sieciechowicach, gm. Minoga pow. Olkuskiego, wtargnęło 4 osobników, z których dwóch miało maski na twarzach, a pozostali dwaj twarze zakrywali szczelnie własnemi marynarkami.

Po dostaniu się do kuchni, jeden z bandytów przyłożył rewolwer do głowy znajdującemu się w kuchni furmanowi księdza, Stanisławowi Sadynie, żądając, aby zaprowadził ich do ks. proboszcza Jana Cybo.

Tymczasem ks. proboszcz, słysząc podejrzliwe szmery i groźby, szybko uzbroił się w rewolwer i zamknął drzwi do swego pokoju, zapowiadając bandytom użycie broni.

Bandyci, spotkawszy się z przygotowaną a niespodziewaną obroną, wyszli pospiesznie z kuchni przed plebanję, strzelając z rewolweru w górę, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Miejscowa policja prowadzi dochodzenie w tej sprawie.

Likwidacja komitetu
dla spraw bezrobocia w Zawierciu.

W tych dniach odbyło się pod przewodnictwem p. komisarza Franciszka Langerta likwidacyjne posiedzenie komitetu dla spraw bezrobocia w Zawierciu. Sprawozdanie z działalności obejmuje okres od 16 listopada ub. r. do 1 marca 1933 r. Zaznaczyć trzeba, iż okres ten był najcięższy dla szerokich mas bezrobotnych. Bywały wypadki i to niejednokrotne, że bezrobotni żywili się obierzynami od ziemniaków, padali na ulicach z wycieńczenia. Komitet nie mógł objąć wszystkich bezrobotnych akcją, lecz tylko tych, którzy naprawdę tego potrzebowali, a to dlaego, że nie było należyego funduszu, jaki powinien być przeznaczony na to najbardziej dotknięte miasto w Polsce bezrobociem i straszną nędzą. Z akcji doraźnej korzystało w okresie sprawozdawczym 69.515 osób, które otrzymały łącznie z niewysoką dotacją w naturze 4.276.925 kg. produktów, jak: ziemniaków, węgla, mąki żytniej, pszennej, mieszanki (kawowo-cukrowa), cukru, słoniny, smalcu, grochu, soli, mydła i kaszy. Prócz tego urządzono: gwiazdkę dla dzieci biednych, tanią kuchnię, dożywianie dziatwy szkolnej, karmienie niemowląt i położnic, święcone dla biednych i ogródki działkowe. Komitet pracował bez zarzutów. Bilans za okres wymieniony zamknięto cyfrą 593.167.41 zł. z nadwyżką w gotówce zł. 67.139.20. Wartość w produktach zł. 59.843.39, pomoc lekarska, jak również lekarstwa zaledwie zł. 5.418.68. Jak wynika ze złożonego sprawozdania komisji rewizyjnej, wszystko było prowadzone bardzo wzorowo, wobec czego na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono zarządowi absolutorjum.

Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek o likwidacji komitetu dla spraw bezrobocia w Zawierciu.

KĄCIK dla Pań



NOWOŚCI MODY.
Ostatnie modele strojów spacerowych, które lansują młode paryżanki na plażach w Deauville i Touquet.

SPORT.

O P. O. S.

W nadchodzący wtorek na boisku Sokoła na Saturnie w obecności delegata ośrodka W. F. z Katowic odbędą się zawody dla wszystkich o P. O.S. Początek o godz. 16.

CZARNI — ZEW.

Dziś o godz. 5 Zew u siebie spotka się z Czarnymi. Ze względu na dobrą formę obu drużyn zawody budzą duże zainteresowanie.

WYNIK ZAWODÓW LEKKOTLETYCZNYCH

W dniu 29 ub. m. na boisku W. F. i P. W. w Sosnowcu odbyły się zawody lekkoatletyczne między zespołem „Sokoła" z Czeladzi a S. T. S. Strzała z Sosnowca. Zawody powyższe wzbudziły zainteresowanie wśród zwolenników lekkoatletyki na terenie Zagłębia.

Wyniki zawodów były następujące: biegi: 100 m.: 1) Dudkiewicz (Sok.) 11,7, 2) Grajdek (Sok.) 11.8 sek., 3) Bartoszek zdyskwalifikowany za przekroczenie toru. 4) Marcinkowski (Strz.). 200 m.: 1) Zieliński (Strz.) 24.5, 2) Dudkiewicz (Sok.) 24.9 sek. 3) Bartoszek (Strz.) 24.4 sek. 4) Boruciński (Sok.). 800 mtr.: 1) Jaworek (Sok.) 2 m. 10,2 sek. 2) Kałamaja (Strz.) 2 m. 11.7 sek. 3) Słociński 2 m. 15.4 sek. (Strz.). 4) Kryczek (Sok.). 3000 metrów 1 i 2 miejsce zajęli Parada i Szczepaniak (Sok.) obaj w czasie 10 m. 27 sek. 3) Wozniak (Strz.) 11 m. 5.8 sek. 4) Lesiakowski (Strz.). Sztafeta 4x100 m. 1) Sokół w czasie 46.5 sek., 2) Strzała 48,2 sek. Sztafeta olimpijska 1) Sokół w czasie 3 m. 49 sek., 2) Strzała 3 m. 50,3 sek., należy zaznaczyć że Jaworek biegnąc w sztafecie Sokoła 800 m. zbytnio sobie zlekceważył Kałamaje (Strz.), do którego nie przegnał. Skok wzwyż 1) Mucha (Sok.) 1 m. 68 cnt., 2) Grajek 1m. 62 cnt. (Sok.), 3 i 4 miejsce podzielili ze sobą Wścibiak i Wolny (Strz.) obaj po 1 m. 57 cnt. Rewelacją dnia był skok w dal, w którym to Zieliński (Strz.) zapowiedział rewanż Musze za niedzielną porażkę w Katowicach, i zrewanżował się, skacząt 6 m. 45 cnt., a tem samem zajął 1 miejsce. 2) Mucha (Sok.) 6 m. 35 cnt., 3) Bartoszek 6 m. [illegible] cnt. (Strz.), 4) Grajdek (Sok.). Rzut kulą: 1) Gładecki (Strz.) 11 m. 20 cnt., 2) Mucha 10 m. 32 cnt., 3) Suchodolski (Strz.) 9.97 m., 4) Szudawski (Sok.). Rzut dyskiem: 1) Mucha 35 m. 48 cnt. (Sok.), 2) Głodecki (Strz.) 33 m. 37 cnt., 3) Bartoszek (Strz.) 32.92 m., 4) Gąkowski (Sok.). Rzut oszczepem: 1) Mucha (Sok.) 46 m. 22 cnt., 2) Wścibiak (Strz.) 44 m. 23 cnt., 3) Bartoszek (Strz.) 39 m. 60 cnt., 4) Smolarski (Sok.). Ogólna punktacja 64 na 53 dla Sokoła.

WIERZYCIEL.

— Niech się pan nie niepokoi: jutro otrzyma pan swoje pieniądze!

— Niech pan nie buja! Nie jestem tak naiwny, abym mógł panu wierzyć!

— Coo? I pan chce być wierzycielem?

ZWYCIĘSKA ARMJA.

— Kobiety amerykańskie wydały więcej pieniędzy na środki kosmetyczne, niż minister wojny na utrzymanie całej armji.

— Z pewnością odniosły też więcej zwycięstw.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „Orzeł" w Olkuszu wyświetla dzisiaj **„Godzinę z tobą".**

× **OSOBISTE.** P. starosta Gliszczyński z dniem wczorajszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął p. wicestarosta Trznadel.

P. Roman Kluczewski, legjonista-inwalida z Olkusza został odznaczony krzyżem niepodległości.

× **ABSOLWENTKI GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO KOŁA PMS.** Pod przewodnictwem wizytatorki kurat. krakowskiego p. Lipskiej w ub. środę zakończono egzaminy maturyczne w olkuskiem gimnazjum żeńskiem koła PMS. Świadectwa otrzymały: Biernacka Marja, Biernacka Lucyna, Borzewska Zofja, Cisowska Halina, Feczkówna Marja, Rotterówna Krystyna i Świątkówna Halina.

× **LUSTRACJE.** W tych dniach przeprowadzone zostały inspekcje kół gospodyń wiejskich z lustracją kursistek zdrowia w chacie wiejskiej i ogródkach warzywnych w Dobrej, gm. Pilica i Jeziorowicach, gm. Żarnowiec, przez inspektorkę z Warszawy p. A. Przybyszewską i inspektorkę z kieleckiej Izby rolniczej p. Zbrowską.

× **50 BEZROBOTNYCH DO ZAGNAŃSKA.** W dniu 5 bm. w kamieniołomach w Zagnańsku znajdzie pracę 50 bezrobotnych z pow. Olkuskiego z płacą na akord po zł. 2.70 za metr. sześc.

× **ROZSZERZENIE GMINY SŁAWKÓW.** Wobec pomyślnego załatwienia sprawy enklaw sławkowskich, przewidziane jest w najbliższym czasie rozszerzenie gminy Sławków przez przyłączenie doń z gminy Bolesławskiej: kolonji Walcownia, fabryki B-ci Szajn (Michałówka), Chwaliboskiego, Sławkowskich wysiołków, I.Dębowej Góry b. folwarku Sławków — Sułowskich, oraz osady młyńskiej Ryszka. Rozszerzenie gminy Sławków wobec nadziei utrzymania się jako samodzielnej, ma wielkie znaczenie dla samej administracji gminnej Sławkowa.

× **NOWE WŁADZE KASY STEFCZYKA W SŁAWKOWIE.** W dniu 25 czerwca odbyło się walne zebranie członków kasy Stefczyka, na którem zarząd składał sprawozdania ze swej działalności za rok ubiegły. Jak widać ze sprawozdania, kasa rozwija się pomyślnie z chwilą, kiedy zarząd przeszedł w inne ręce. W roku sprawozdawczym kasa ma czystego zysku zł. 2.536.26. Po dokooptowaniu niektórych członków zarządu, skład tegoż przedstawia się obecnie jak następuje: prezes — p. W. Krasuski, zastępca — p. Piotr Wiltos, skarbnik i buchalter — p. Anna Łakomska. Członkowie zarządu pp.: H. Goniewicz, Jan Puz i wójt gminy Janik. Rada nadzorcza pp.: Fr Ziętek (przewodniczący), Edw. Żak, Tom. Chwistecki i Winc. Szewczyk.

× **ZABAWA TANECZNA.** W dniu wczorajszym odbyła się zabawa taneczna absolwentek i absolwentów szkół średnich w Olkuszu. Dochód przeznaczono na zakupienie książek dla najbiedniejszej młodzieży gimn.

× **UKARANI PRZEZ STAROSTWO OLKUSKIE:** 80-morgowy gospodarz Antoni Orczyk z Hamerni, gm. Cianowice za polowanie na cudzym terenie i nie stanowiącym obwodu łowieckiego, na 50 zł. grzywny; Józefa Kozera z Łas Sułoszowskich za zakładanie sideł na zające na 40 zł. grzywny z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

× **ZAGINIONA.** Franciszek Grzesiak z Dzwonowic, gm. Kidów zawiadomił onegdaj na posterunku o zaginięciu jego córki 12-letniej Franciszki. Córka jego służyła u gospodarza Słowikowskiego w Wierbce pod Pilicą, w dniu 10 czerwca rb. opuściła służbę i dotychczas nie powróciła.

× **NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA POWRÓCIŁ DO DOMU.** Pośredni sprawca okaleczenia krowy przez parowóz, pastuch Józef Janeczek z Bukowna, który po tym wypadku zbiegł w lasy z zamiarem popełnienia samobójstwa w obawie przed karą, powrócił do domu po tygodniowej tułaczce zdrów i cały.

NIEUFNA.

— Wszystkie moje myśli są nieustannie przy pani!

— **Co też pan plecie! Przecie pan wcale nie wie, gdzie ja mieszkam!**



Nowy angielski olbrzym powietrzny mogący rzucać największego kalibru bomby.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie 100 a 50 miljonów zł.

Dyrekcja Funduszu Pracy ułożyła ostateczny preliminarz sum przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych w roku bieżącym i program podziału tych sum. Program ten obejmuje sumę 50 milj. 192 tys. zł., która podzielona została na poszczególne województwa w sposób następujący:

Warszawa — 3 milj. 992 tys. zł., województwo Warszawskie 5 milj. zł. województwo Łódzkie 7 milj. zł., województwo Kieleckie 7 milj., województwo Lubelskie 1 milj. 286 tys., województwo Krakowskie 6 milj. zł., województwo Lwowskie 2 milj. zł., województwo Poznańskie 2 milj. 100 tys. zł., województwo Pomorskie 2 milj. 700 tys. zł., województwo Białstockie i Wileńskie po 700 tys., województwo Poleskie 650 tys., województwo Wołyńskie 774 tys., województwo Stanisławowskie 890 tys., województwo Tarnopolskie 100 tys. zł. i województwo Śląskie 8 milj zł. 200 tys. zł.

Należy przypomnieć, że referent projektu ustawy o funduszu pracy w Sejmie pos. Madeyski z BB. preliminował wpływy roczne na ten cel w sumie 100 milj. zł., a cyfra ta powtarzała się niejednokrotnie w rozmaitych oficjalnych i półoficjalnych enuncjacjach. Z ogłoszonego obecnie programu i preliminowania na cały rok sumy 50 milj. wynika, że przewidywane wpływy zawiodły w połowie.

Wywóz węgla wzrósł w pierwszej połowie czerwca.

Wywóz węgla w pierwszej połowie czerwca r.b. wykazał pewien, choć nieznaczny wzrost w porównaniu z przeciętną za połowę maja r.b., gdyż wyniósł 327 tys. ton, t.j. o 19 tys. ton więcej. Zjawisko zwiększania wywozu węgla w czerwcu r.b. jest o tyle pocieszające, że w pierwszej połowie czerwca ilość dni roboczych była mniejsza o 1, w porównaniu z przeciętną za połowę maja. Wywóz na rynki środkowo - europejskie, obejmował jedynie Austrję i wynosił 29 tys. ton. Wzrósł natomiast nieco wywóz na rynki południowo - europejskie, bo o 14 tys. ton, oraz pozaeuropejskie, a w szczególności do Algieru, dokąd wywieziono 15 tys. ton t.j. o 11 tys. ton więcej niż w połowie maja. Wywóz na rynki zachodnio-europejskie utrzymał się naogół na poziomie niezmienionym.

Fakt wejścia w życie w dn. 20 czerwca r.b. traktatu angielsko-duńskiego, wpłynie jednak bardzo hamująco na rozmiary wywozu naszego węgla. Będący w perspektywie tarktat angielsko - szwedzki i angielsko - norweski zadadzą również cios wywozowi temu na rynki skandynawskie.

Kronika gospodarcza.

ARBITRAŻ W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM Jak się dowiadujemy, dyrektor departamentu górniczo - hutniczego w Min. przemysłu i handlu, p. Czesław Peche, wydał ostatnio orzeczenie arbitrażowe w sprawie interpretacji poszczególnych postanowień, dotyczących Polskiej konwencji węglowej. W ten sposób załatwione zostały pewne punkty sporne, których nie udało się uzgodnić w łonie przemysłu węglowego. Jak wiadomo, równocześnie aktualną jest sprawa przedłużenia na dalszy okres eksportowej konwencji węglowej. Arbitraż w tej sprawie został odroczony i odbyć się ma w Katowicach 7 lipca r.b. Wówczas sprawa przedłużenia eksportowej konwencji węglowej Funduszu wyrównawczego będzie ostatecznie załatwiona. Poza sprawą jednak przedłużenia konwencji eksportowej aktualna jest jeszcze w chwili obecnej kwestja likwidacji zadłużenia Funduszu wyrównawczego u Skarbu Państwa z okresu poprzedniego. Skarb Państwa udzielał zaliczek Funduszowi wyrównawczemu, następnie zaś sumy wypłacone przez skarb miały być zwrócone z opłat, uiszczanych przez poszczególne kopalnie. Dotychczas zwrot zaliczki, która wynosi 5 miljonów zł., nie został dokonany. Jeśli przemysł węglowy nie uzgodni sprawy spłaty tej zaliczki w odpowiednim terminie i nie rozłoży rat spłaty na poszczególne przedsiębiorstwa węglowe, dyr. Czesław Peche tej sprawie wyda również orzeczenia arbitrażowe w dniach najbliższych lub też wraz z orzeczeniem arbitrażowem w sprawie przedłużenia eksportowej konwencji węglowej.

DALSZA ZWYŻKA CEN ZBÓŻ. Na skutek pogorszenia się urodzajów wskutek nieustannych deszczów, jakie miały dotychczas miejsce, nastąpiła dalsza zwyżka cen na krajowych rynkach zbożowych. W szczególności podrożała w ostatnich dniach mąka pszenna o 2—3 zł., pszenica o 2 zł., żyto i jęczmień na kaszę o 50 gr. W sferach fachowych przewidują dalszą poprawę na rynkach zbożowych, a to ze względu na szeroką akcję interwencyjną, na którą przeznaczono w roku gospodarczym 1933-34 około 75 miljonów złotych. Interwencja ma być rozszerzona również na poszczególne artyk produkcji rolnej, nie objęte dotychczas akcją interwencyjną. W związku z tem rozpocznie już w najbliższych dniach swe czynności specjalnie powołana komisja do spraw polityki interwencyjnej.

OFERTY ZAGRANICZNE NA BUDOWĘ SZOS. Ministerstwo komunikacji posiada szereg ofert na budowę dróg bitych w Polsce na warunkach kredytowych. Dotychczas budowa szos na warunkach kredytowych wykonywana była głównie przez dwie firmy zagraniczne: Puricelli i Kondrabit, które otrzymały skrypty dłużne Państwowego Funduszu drogowego. Warunki finansowe jednak wykonywania tych robót są dość uciążliwe i dlatego jest rzeczą wątpliwą czy nadal Ministerstwo komunikacji będzie kroczyło po drodze wykonywania budowy szos przez zagraniczne firmy. W związku z tem nie należy przewidywać, aby ze złożonych ostatnio Ministerstwu ofert zagranicznych wynikły konkretne i pomyślne dla naszego kraju rezultaty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dnia 1 lipca.

Dziś giełda pieniężna nieczynna. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 6.93—6.96, rubel złoty 4.87, dolar złoty 9.19, marki niemieckie 209.25, funt angielski 30.28—30.30. Dla papierów procentowych i akcyj tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy, ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 700 g-l od 21.50 do 22.00. Żyto II standard 687 g-l 21.00—21.50. Pszenica czerwona jara szklista 775 g-l 40.00—41.00. Pszenica jednolita 742 g-l 39.00—40.00. Pszenica zbierana 731 g-l 38.00—39.00. Owies jednolity 468 g-l 16.00—17.00. Owies zbierany 438 g-l 15.00—16.00. Jęczmień na kaszę 18.00—18.50. Mąka pszenna gat. pierwszy 45% „luksusowa" 60.00—65.00. Mąka pszenna gat. pierwszy 65% 55.00—60.00. Mąka pszenna gat. drugi 20% po „luksusowej" 50.00—55.00. Mąka pszenna gat. trzeci „Poślednia" 25.00 — 35.00. Mąka żytnia pytl. gat. I 65—55% 34.00—35.00. Mąka żytnia sitk. gat. II po 55% 26.00—27.00. Mąka żytnia razowa 95% 26.00 — 27.00. Otręby pszenne szale 13.00 — 13.50. Otręby pszenne średnie 12.50—13.50. Otręby żytnie 11.50—12.50.

Ogólny obrót 1472 tony, w tem żytnia 766 ton. Tendencja utrzymana.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **W 250-LECIE ODSIECZY WIEDEŃSKIEJ.** Podobnie jak w innych miastach, w Zawierciu również powstał komitet obywatelski ku uczczeniu historycznej chwili 250-lecia odsieczy Wiednia. Zebranie organizacyjne zagaił p. komisarz Langert. Po zapoznaniu się zebranych z materjałem komitetu wojewódzkiego, przystąpiono do wyboru komitetu. Do prezydjum komitetu weszli pp.: ks. prałat Fr. Zientara, starosta Konopacki, komisarz miasta Fr. Langert i płk. Grzebień. Również przy komitecie utworzyły się sekcje, a więc: do sekcji artystycznej weszli pp.: dyr. A. Erbe, ks. kanon. Bol. Wajzler, kom. pow. komisarz P. P. St. Siwoń, H. Jakliczowa, por. Rutkowski, W. Michnowski, Nowiński, Karczewski, P. Stosik, prof. Badowski, prof. Pełesz, Malanowicz i prof. Pytlarz. Sekcja finansowa pp.: Stan. Holenderski, dyr. A. Erbe, inż. E. Dębski, J. Borendt i Malanowicz; sekcja rewizyjna pp.: nacz. urzędu skarbowego Sala, inż. Pawłowski i dyr. Masłowski.

× **PLAGA.** W Zawierciu panuje plaga t. zw. łapaczy. Punktem zbornym jest ul. Marszałkowska i Rynek. Formalnie nie można przejść spokojnie, aby nie być zaczepionym przez natrętnych łapaczy. Czyby władze nie zechciały energiczniej się zająć łapaczami?

× **TAJEMNICZE POSTRZELENIE.** Onegdaj postrzelono Watała Stefana, lat 22, mieszkańca Nowej Wsi, gm. Żarki. Watał został postrzelony w obie nogi przez nieznanego sprawcę. Postrzelonego odwiedziono do szpitala Kasy chorych w Zawierciu. Policja prowadzi dochodzenie.

× **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj usiłował pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej niejaki Wroński Feliks (Stefanji 29). Zamachu samobójczego dokonał w jednym z ustępów przy ul. Kopernika 6). Wrońskiego w stanie groźnym odwieziono do szpitala miejskiego.

× **KRADZIEŻ FLAGI.** Nieznani sprawcy skradli flagę państwową, wywieszoną na „Święto Morza" na dowrcu kolejowym w Zawierciu.

× **NOŻOBICIE.** Ludwik Marjan (11 Listopada 33) zameldował policji o przebiciu go nożem przez nieznanego osobnika przy ul. Górnośląskiej.

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON Ś. P. ARCHITEKTA STEFANA SZYLLERA.

Zamarł w Kutnie i pochowany został w Warszawie słynny architekt ś. p. Stefan Szyller, przeżywszy lat 76. Zmarły był twórcą wieży Jasnogórskiej odbudowanej po spaleniu w 1900 r. oraz honorowym konserwatorem Bazyliki na Jasnej Górze. Do równie znakomitych dzieł jego zaliczyć należy budowę gmachu Tow. Zachęty, kości[oła] Zbawiciela, Politechniki Warszawskiej, rekonstrukcję katedry Płockiej, budowę wielu świątyń, gmachów publicznych i prywatnych.

PROWOKACJA HITLEROWSKA W GDAŃSKU.

Onegdaj zdarzyły się w Gdańsku pożałowania godne wypadki, których wywołanie przypisywać można jedynie prowokacji [...]wych czynników, którym zależy na niedojściu do skutku poprawnych stosunków między Wolnem Miastem a Polską. W czasie przejazdu pociągu z Gdyni do Gdańska o godz. 17 wśród tysięcznych tłumów wysiadających znajdowali się też członkowie polskich organizacyj w Gdańsku, wracający ze „Święta Morza" w Gdyni. Prowokatorzy chcieli prawdopodobnie wykorzystać nastrój entuzjazmu, panujący wśród Polaków, powracających z uroczystości w Gdyni i doprowadzić do zaburzeń. Nieznany osobnik krzyknął: „Polen verrecke!" — na to grupa Polaków zareagowała okrzykiem: „Niech żyje polski Gdańsk!" Jakiś osobnik z pośr[ód] prowokatorów wszczął bójkę z umundurowanym sokołem. Powstała bójka, w czasie której policja aresztowała 7 Polaków, w tem 6 obywateli gdańskich. Całe zajście odbywało się na terenie peronu, czyli polskim. Nie padły żadne okrzyki przeciw hitlerowcom jak to policja usiłuje wmawiać!

WYBICIE SZYB W „GAZECIE WARSZAWSKIEJ".

Onegdajszej nocy gromada nieznanych „bohaterów", uzbrojonych w laski i kamienie, zaatakowała szyby w kantorze „Ga[zety] Warszawskiej". Po wywarciu bohaterskiej zemsty na szybach pisma narodowego sprawcy zbiegli w kierunku ul. Złotej. O dziwnej nienawiści w stosunku do szyb świadczy fakt, że po drodze ci sami młodzieńcy wybili jeszcze 8 wielkich szyb wystawowych w lokalu KKO. Wskutek alarmu podniesionego przez stróżów nocnych, nadbiegli policjanci i ujęli kilku napastników. Nazwiska ich są trzymane w tajemnicy. Przed lokalem „Gazety Warszawskiej" wystawiono posterunek policji.

BOJKOT FILMÓW NIEMIECKICH.

Odbyło się w Warszawie pierwsze posiedzenie zarządu Związku Związków właścicieli kinoteatrów R. P., na którem po rozpatrzeniu obszernego porządku dziennego postanowiono m. in. kontynuować bojkot filmów niemieckich, prowadzonych po dniu ogłoszenia bojkotu, t.j. od 23 marca b.r.

TRAGICZNE WYPADKI PODCZAS POŻARU.

W piątek nad ranem straż ogniowa w Łodzi zaalarmowana została wiadomością o wybuchu groźnego pożaru w fabryce wyrobów pończoszniczych firmy Seindenburn przy ul. Kilińskiego. Na miejsce przybyło natychmiast kilka oddziałów straży. Ogień powstał w czasie, kiedy fabryka była w ruchu i rozprzestrzenił się z błyskawiczną szybkością tak, że niektórym robotnikom odciął drogę odwrotu. W pewnej chwili ukazała się w oknie robotnica Wanda Schreder, która wyskoczyła z drugiego piętra na bruk, łamiąc sobie nogi. Dotkliwym poparzeniom uległo nadto kilku robotników. Po chwili ukazał się w oknie trzeciego piętra sam właściciel, Chaskel Seidenburn. Strażacy z narażeniem własnego życia uratowali go. Po kilku godzinach ogień ugaszono. Straty znaczne.

STRASZNA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI.

Wstrząsający wypadek zdarzył się onegdaj przy ul. Piotrkowskiej w Łodzi. Niejacy Gierlichowie pozostawili dwoje dzieci w mieszkaniu bez opieki. Dzieci bawiły się na balkonie na wysokości 5 piętra. W pewnej chwili 4-letni chłopiec Gabrjel wspiął się na balustradę i straciwszy równowagę, runął z niej. Zdołała go pochwycić za nóżkę 6-letnia siostra Franciszka i trzymała przez dłuższy czas. Zebrany na ulicy tłum przyglądał się bezradny tragicznej scenie. Zanim pospieszono z pomocą, dziewczynka, nie mogąc utrzymać się dłużej, runęła z bratem na bruk. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu, dziewczynkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

KOTLET ZA 5000 ZŁOTYCH.

W osadzie Bychawa koło Lublina, zamieszkiwała wraz z córką pewna amerytka p. W. Maciejowa. P. Maciejowa miała schowane u siebie, nie dowierzając różnym instytucjom bankowym, pewne oszczędności, o których nawet córka jej nie wiedziała. Obydwie niewiasty żyły bardzo skromnie. Uciułane oszczędności p. Maciejowa przechowywała zwinięte w rulon w maszynce do mięsa. Pewnego dnia córka, chcąc sprawić niespodziankę matce, w jakimś dniu dla niej uroczystym kupiła mięsa i przepuściła je przez maszynkę w czasie nieobecności matki. Przy pracy tej córka emerytki była tak przejęta, że spiesząc się, nie spostrzegła, że wraz z mięsem na kotlety, pocięte zostały na strzępy jakieś banknoty. Przybyła po chwili Maciejowa zemdlała. Okazało się bowiem, schowane w maszynce 5000 zł. zostały całkowicie zniszczone.

W PIĘKNEJ SKANDYNAWJI.

Stockholm, w czerwcu

Smukły, wydłużony kadłub naszego statku pruje błękitne wody zatoki stockholmskiej. „Swea" wymija zręcznie niezliczone wysepki, któremi usiany jest szlak wodny. Zieleń i błękit — oto dominujące barwy. Tam i sam suną śmigłe motorówki, żaglówki, z masztu których powiewa błękitna flaga narodowa ze złotym krzyżem.

Jeszcze jeden zakręt i oto przed nami stolica Szwecji w całej swej wspaniałości.

Jeśli Wenecją słusznie zachwycano się od tak dawna dla jej niezwykłego piękna i wyjątkowego położenia, należy przyznać, że Stockholm zasługuje w całej pełni na miano i tytuł Wenecji Północy.

Woda i miasto tworzą tu nierozerwalną całość; tutaj nie masz tego, co w innych miastach portowych: o kilka ulic od portu istnieje już tylko miasto, oko ogląda tylko mury, morze znika z widoku i pamięci. Stockholm leży na wyspach i różne dzielnice jego są same jakby wyspami odrębnemi. Często jedna, druga ulica przebiegają częściowo po mostach, dłuższych lub krótszych, często na zakręcie którejś z arteryj komunikacyjnych wychyla się znagła obraz szerokiej połaci wód, po której suną tam i sam statki, łodzie, parowce zwinne.

Niektóre z najpiękniejszych gmachów Stockholmu znajdują się nad samą wodą, np. na pięknem wybrzeżu gmach Opery, olbrzymi ratusz w stylu moderne, Riksdag czyli parlament, zamek królewski, obrócony frontem ku morzu. Ruch w mieście duży, większy niżby można było przypuszczać. Na głównych ulicach jak np. Drottningsgatan sznury aut są tak długie i gęste jak na bulwarach paryskich. Pobieżny nawet rzut oka na ulice, wystawy sklepowe, przyjrzenie się cenom na wystawionych przedmiotach wskazuje, że jesteśmy w kraju o wysokiej stopie życiowej. A bliższe znów zetknięcie się z restauracją, kawiarnią, hotelem, zakładem fryzjerskim etc. przekonywa metodą poglądową, iż Szwecja a w każdym razie jej stolica, nie należą do tych miejsc pobytu, gdzie turyście może wystarczyć skąpo zaopatrzony portfel.

Szwedzi żyją szeroko i wydają dużo na swe rozrywki. W jednej z najpiękniejszych kawiarni tutejszych, znajdującej się w gmachu Opery, obszerny taras jest stale przy pięknej pogodzie przepełniony, wyłącznie prawie młodzieżą obojga płci, która konsumuje niewiarogodne wprost porcje ciastek, tortu z kremem i t. p. W restauracji Grand Hotell Royall aż kapie od bronzów, złoceń, marmurów i słonych rachunków. Menu wytworne coprawda, zastawa również, ale i rachunek co się zowie, bogaty. Nie na kieszeń przybysza z kontynentu.

Jeszcze jedną cechą tłumu ulicznego w Stockholmie jest dbałość o wygląd zewnętrzny nietylko u pań, ale i u mężczyzn. Słowem kraj zamożny.

R. J.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ENERGICZNE
i inteligentne osoby, zapewniony był do 1.000 zł. miesięcznie. Informacji udziela — T-wo Bankowe w Grodnie przy ul. Howena 9. 4251

MAŁA KOPALNIA
rudy żelaznej poszukuje natychmiast odpowiedzialnego kierownika. Zgłosz. W. Sokołówna - Siewierz. 4380

POTRZEBNA
zdolna sklepowa z praktyką do wędliniarni Kubiczek — Będzin

POSZUKUJĘ
dzielnej z kaucją. — dizelnej z kaucją. — Wiadomość w Administracji. 4407

KUPNO i SPRZEDAZ

D O M
murowany, kryty eternitem, dziewięć ubikacyj (3 mieszkania, sklep z trafiką) okazyjnie do sprzedania. Miejscowość przemysłowo-klimatyczna. — Wiadomość: Głębocki Tenczynek. 4287

SPRZEDAM
plac przy ulicy Jastrzębiej na dogodnych warunkach. Wiadomość: Jastrzębia 4. 4393

BIURO „POMOC"
Sosnowiec, Piłsudskiego 26 sprzeda ratusz zabytkowy w rynku, w miasteczku osadzie, piekarnia i jatka (po kupnie wolne) dochód miesięczny 130 zł. za bezcen 6.000 zł. Młyn wodno - turbinowy nowe zabudowania, 56 mórg ziemi, dochód miesięczny 1.000 zł. za 45.000 zł. 4392

TAPCZAN KNIPENBERGA
z szufladą na pościel do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 4377

OKAZYJNIE
do sprzedania powozy i uprzęże tanio. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 4379

PRZYCZEPKĘ
do motocyklu w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „A.Z." 4382

SPRZEDAMY
lokomobilę 20 HP. kilometr. szyn kolejki wąskotorowej koleby wózki - platformy do cegielń lub kopalń dwa kieraty konne do wyrobu cegieł. Zapytania: Strzemieszyce, Skrzynka pocztowa 13. 4381

SYPIALNIĘ,
jadalnię sprzedam tanio natychmiast z powodu wyjazdu. Wiad. Adm. „K. Z." 4387

SKLEP
do sprzedania. Sosnowiec, Ciepła 9. 4388

S K L E P
kolonjalno-spożywczy w dobrym punkcie — dobrze prosperujący ładnie urządzony wraz z towarem i koncesją tytoniową, i mieszkaniem z powodu wyjazdu jest do sprzedania — cena niska. Wiadomość Administracja.

MAGIEL
ręczno - motorową — sprzedam Dańdówka, ul. 11-go listopada 53. 4408

PIANINO
krzyżowe, koncertowe 1250 okazyjnie sprzeda Będzin, Kołłątaja 30— Barenblatt.

LOKALE

DWA MIESZKANIA
5-cio pokojowe z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, ul. Bema 4 u dozorcy. 4384

POKÓJ Z KUCHNIĄ
do wynajęcia, czynsz zgóry. Pogoń, ul. Pszenna 16. 4383

W ŚRÓDMIEŚCIU
pokój z przedpokojem umeblowany jest do wynajęcia od 1.VII Sosnowiec, Piłsudskiego 14 m. 4, parter. 4389

MIESZKANIE
4 pokoje, 2 i 1 z kuchnią, z wygodami do wynajęcia, Prosta 12. 4390

ZŁ. 20 — POKÓJ
kawalerski umeblowany Sosnowiec, Staropońska 16, — dozorca wskaże. 4403

OŻENKI

KTÓRA PANNA
lub młoda wdówka wypożyczy mi kilkaset złotych na kilka miesięcy. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Przedsiębiorca". 4378

DROBNE OGŁOSZENIA

R O Z N E

OSTRZEŻENIE.
Pojawili się w Zagłębiu ajentki i ajenci z Kielc i Wilna, którzy zbierają zamówienia na portrety i podszywają się pod naszą firmę. Nasz zakład ajentów nie wysyła i ostrzegamy wszystkich przed tymi osobnikami. Portrety zamawiać jest najlepiej wprost u nas w zakładzie. — Duży portret kosztuje tylko 4 zł. Zdjęcia do portretów wykonujemy bezpłatnie.
FOTO - LAZAR
Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 43022

TAPCZANÓW
Najtańsze źródło. Otomany, materace, kozetki, tanio. Sosnowiec, 1 Maja 14. 4410

100 ZŁ. DA MŁODY
technik elektryk-mechanik, mający jedno roczną praktykę, temu kto dopomoże mu w odnalezieniu pracy (może być fizycznej) w fabryce, kopalni lub gdzie indziej. Zgłoszenie piśmienne „Kurjer Zachodni" dla „Techni ka". 4291

ADA
mydło wyborowe do prania i mycia po fabrycznej cenie w składzie fabrycznym — Sosnowiec, Modrzejowska 30 Hale Rozwoju. 4410

Przepłacacie!!!
gdzieindziej rakiety tenisowe, naciągi. Najtaniej i duży wybór artykułów sportowych tylko w „STADJONIE" Sosnowiec, KOŚCIELNA 6. 4080

Wapno
budowlane, grube — I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA" Sosnowiec, 3-go Maja 5. telefon 1-59. 3664

W GMACHU
Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 17-a są do wynajęcia następujące lokale: od zaraz mieszkanie na II p., składające się z 3-ch pokojów, kuchni, przedpokoju i łazienki; 2 lokale parterowe nadające się na biuro, aptekę, pracownię itp. oraz pokój mieszkalny dla jednej osoby.— Wiadomość na miejscu w godzinach od 15-ej do 16-ej. 4406

WSZYSTKO DLA PAŃ!
Kostjumy kąpielowe ostatnie nowości — kapelusze plażowe, berety, pończochy, rękawiczki, apaszki, reformy, motylki, koszule nocne, dzienne oraz gotowe ubranka dziecinne, po cenach naprawdę niskich poleca Magazyn Galanterji damskiej i dziecinnej „HELENA", Sosnowiec Modrzejowska 30. Hale Rozwoju. 4368

WYJEŻDŻAJĄC NA LETNISKO
nie zapomnij zakupić: wody kwiatowej, mydła, kremów, pudru, art. kosmetycznych, art. do golenia, manicure, ondulacji oraz wszelkich innych codziennego użytku — najtaniej sklep „Siła" Sosnowiec, Hale Rozwoju. 4335

UZDROWISKA

„WILLA HELA"
w Korbielowie pod Pilskiem poczta Jeleśnia, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia warszawska, ceny niskie. 3800

W SIEWIERZU
w nowo-wybudowanej willi przy lesie do wynajęcia letnisko, słoneczne pokoje ul. Piłsudskiego Kuzior. 4412

TRUSKAWIEC
Ziemiański pensjonat „Rusałka". Centrum. Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krysi". Ceny kryzysowe. 4400

W I S Ł A
Nowootwarty pensjonat „Marysieńka", słoneczne pokoje, balkony, kuchnia pierwszorzędna. Inżynierowa Stempkowska. 4093

LANCKORONA
Pensjonat „Wrzos" — przepięknie położony wśród lasów szpilkowych, pokoje słoneczne z balkonami, taras do leżakowania, łazienka, radjo, siatkówka, kuchnia wykwintna, ceny niskie. Zgłoszenia w miejscu, telefon 5. 4169

PORONIN
Pensjonat „Zośka" poleca pokoje słoneczne z werandami, zdala od szosy, w pobliżu lasu, rzeki, kuchnia wykwintna, ceny przystępne. 4198

ZAKOPANE
Pensjonat „Kubinówka" Krupówki — poleca słoneczne pokoje Ceny niskie. Prowadzi Ślązak. 4307

ZAKOPANE
pensjonat „Borek" ul. Jagiellońska — poleca pokoje kuchnia doskonała pod zarządem — właściciela I. Szczęsnych.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

KRYNICA
Zdrój. Willa „Quo-Vadis" ma pokoje umeblowane bez pościeli, od jednego złotego za dobę do końca czerwca, a od 1-go lipca po dwa złote za dobę. Informacje u d-ra Glazóra „Dom Szwajcar" w Krynicy. 4094

LANCKORONA
pierwszorzędny pensjonat „Zbyszko" — wśród pięknych lasów, gór, idealne warunki pobytu, 30 słonecznych pokoi, werandy, tarasy, balkony kuchnia wykwintna tylko na maśle, cena 4 — 5 złotych. 4168

BYSTRA k. BIAŁEJ
Willa „Alma" wszelkie wygody — pokoje z utrzymaniem lub bez. 4137

KOSZAROWA
urocze letnisko między Babią Górą i Pilskiem. Dziennie 5.50 zł. Prospekty wysyła — Kuźnik, Koszarawa, poczta Jeleśnia. Stacja Hucisko. 4277

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Ostoja" — własność Sadowskiego pod zarządem Felicji Wąsowiczowej, poleca słoneczne pokoje wikt djetetyczny, ceny umiarkowane. 4096

KRYNICA
Willa „Stella" blisko nowych łazienek poleca pokoje komfortowe słoneczne, wodę bieżącą, kuchnia wyborowa. Michalina Dembińska. 3867

Z W A R D O Ń
Nowoczesny „Pensjonat Graniczny", 20 kroków od granicy czeskiej przy lesie. Pokoje z czterorazowem obfitem utrzy. chrześcijański pensjonat M. Adamowej w „Jedynaczce", słoneczne, odnowione pokoje, nowozbudowana sala, kuchnia wyborowa, djetetyczna. 3769

I W O N I C Z
pierwszorzędny pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje Stidlowa. 4078

DROBNE OGŁOSZENIA

PRZERÓBKI APARATÓW
bateryjnych na sieć uskutecznia — szybko, tanio i solidnie
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10a. Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 4291



Pierwszy Zakład Optyczny
OPTYK FELSENSTEIN
Będzin, Małachowskiego 6 — dom Bereszków (obok Kasy Chorych). sprzeda okazyjnie: 1 aparat fotograficzny pięciominutowy za zł. 45 — 1 aparat 13 x 18 za zł. 70. 4281

WŁAŚCICIEL
30-to pokojowego pensjonatu na Podkarp. poszukuje natychmiast gospodyni - kierowniczki z kapitałem 8 — 10.000 zł. na pierwszą hipotekę. Zgłoszenia — „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod „Dobry procent i pensja". 4277

WAŻNE DLA PAŃ NA LATO!!!
Kapelusze plażowe płócienne, kierpce zakopiańskie w wielkim wyborze poleca — Magazyn Mód
„WIKTORJA"
Sosnowiec, 3-go Maja Nr. 123. Wykonujemy wszelkie roboty z powierzonych materjałów. Ceny niskie! 4188

M Y D Ł O „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składzie Aptecznym
„UNITAS"
Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (za tunelem). 4167

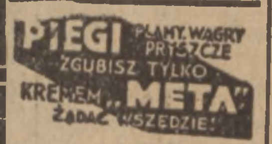
LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 4132

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman - Grudniewiczowa. 3543

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki. Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

RAKIETY TENISOWE !!!
Nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca najkorzystniej Składnica Sportowa - „OLIMPJADA" Sosnowiec, Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 4241

T A P I C E R
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 4200



WAPNO STANAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Pausiński, Sosnowiec-Środula tel. 12-67. 3335

KTO POMOŻE
dwom inteligentnym pannom w znalezieniu posad, znającym handel, zajęcia domowe i robótki ręczne. Łaskawe zgłoszenia: Administracja Sosnowiec Sub.: „Pokrzywdzone losem". 4363

OBIADY
obfite na maśle z trzech dań polecam. Wiadomość w Administracji. 4396

SALONIK
używany, otomany, kozetki, łóżka polowe, leżaki, hamaki, materace, tapczany. Modrzejowska 12. 4304

Kosmetyczka Dyplomowana
Ewa Hamburgerowa
„KALOTECHNIKA"
zawiadamia Szan. Panie, iż z dniem 3 lipca przyjmować będzie
w USTRONIU
dom Świeżego Nr. 42. 4366

SEZONOWA
tania wyprzedaż gorsetów, pasów i staniczków. „Rozalja", — Sosnowiec, Dęblińska Nr. 11. 7375

SPRZEDAM
suczkę, pieski pokojowe i kózkę młodą dobrego gatunku. Wiadomość: Piłsudskiego 4 u dozorcy. 4386

POSZUKUJĘ
wspólnika-czki z gotówką na pokupny artykuł. Wiadomość w Administracji 4402

PRZYJMĘ PANA
na mieszkanie. Oferty do Administracji „Kurjera Zachodniego" — pod „Pokój". 4407

WZYWAM
inż. Marjana Stankiewicza do zwrotu zatrzymanych pieniędzy. R. S.

PIEGI
usuwa zupełnie
KREM ANIDA
jednocześnie nadając twarzy wygląd świeży i młodociany. 4411

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16.

ZGUBIONE DOKUMENTY
3 grosze za 1 wyraz

KSIĄŻKĘ
wojskową i kartę mobilizacji wydane przez P. K. U. Sosnowiec — zgubił Władysław Stolecki. 4296

LEGITYMACJĘ
P. U. P. P. w Sosnowcu zgubił Antoni Janas. 4374

KSIĄŻKĘ
Kasy Chorych zgubiła Kazimiera Pawyza. 4494

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. [illegible]